



Michał Organ¹

„120 kilometrów samotności”. Główny Szlak Karpacki im. Marszałka Józefa Piłsudskiego na terenie Bieszczadów Zachodnich

Streszczenie

Bieszczady Zachodnie w okresie międzywojennym nie należały do terenów powszechnie uznawanych za atrakcyjne turystycznie, dopiero pod koniec lat 30. XX w. zwrócono większą uwagę na potencjał drzemiący w tej części Karpat Wschodnich. Wrazem tego stał się Główny Szlak Karpacki, którego ostatni odcinek uzupełniający lukę pomiędzy Głównym Szlakiem Zachodniobeskidzkim i Wschodniokarpackim wyznakowano właśnie na tym obszarze. Istniejący zaledwie cztery lata odcinek szlaku czerwonego włączał tereny rozciągające się pomiędzy Przeł. Łupkowską i Przeł. Użocką do kręgu zainteresowań turystów górskich. Od 1936 r. pokonanie bieszczadzkiego odcinka szlaku stało się jednym z kryteriów uzyskania „dojrzałości górskiej”, a więc zdobycia odznak turystyki kwalifikowanej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Wkrótce staraniem Towarzystwa zaczęto inwestować w Bieszczadach, umożliwiając turystom szerszą „eksplorację terenu”. Jednakże aż do samego końca swego istnienia bieszczadzki odcinek Głównego Szlaku Karpackiego wymagał podjęcia wielodniowej wędrowki przez tereny niemalże dziewicze i pozbawione podstawowego zaplecza turystycznego, przede wszystkim dobrych miejsc noclegowych. Realia wędrowania wymagały od turysty dobrej znajomości terenu, umiejętności czytania map, a także zdolności do planowania wielodniowej wędrowki prowadzącej przez blisko 120 km bieszczadzkich bezdroży. Planowanie wycieczek górskich utrudniał brak dobrego i ogólnodostępnego przewodnika turystycznego. Turysta wędrujący przez Bieszczady Zachodnie w latach 1935–1939 musiał zatem polegać na nielicznych schroniskach, stacjach turystycznych domkach myśliwskich, a czasem szukać schronienia w zwykłych szałasach pasterskich.

Słowa kluczowe: Główny Szlak Karpacki, Bieszczady, turystyka, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, szlak turystyczny

¹ Dr Michał Organ, Instytut Neofilologii w Kolegium Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Rzeszowskiego, al. mjr. W. Kopisto 2B, 35-315 Rzeszów, e-mail: michal.organ@gmail.com, nr ORCID: 0000-0001-8072-7936.

Wstęp

Rozwój turystyki w Karpatach i chęć udostępniania tego pasma szerszej masie turystów skłoniły Polskie Towarzystwo Tatrzańskie (PTT) do znakowania szlaków turystycznych wiodących na najbardziej popularne szczyty i grzbiety górskie. Wraz ze wzrostem liczby znakowanych ścieżek pojawiały się różne formy ich oznaczania w terenie. Pierwszy „system znakowania” opierał się na pojedynczym czerwonym pasku farby o nieustalonym rozmiarze, dopiero z czasem zaczęto dodawać do niego kolejny biały pasek, aby znak był lepiej widoczny w terenie². Dopiero jednak w latach 30. XX w. dostrzeżono potrzebę wyznakowania szlaków wiodących przez najatrakcyjniejsze tereny Bieszczadów Zachodnich, których zachodnią część ówczesnie często przypisywano do Beskidu Środkowego (Organ 2020: 156). Położone wraz z Beskidem Niskim pomiędzy popularniejszymi partiami Beskidów Zachodnich oraz Beskidów Wschodnich, nie posiadały dobrze rozwiniętej sieci szlaków, na co zwracał uwagę W. Krygowski (1939: 3): „Gęstość sieci szlaków nie jest jednakowa we wszystkich częściach Karpat. Największą wykazują Beskidy Zachodnie, a w ich obrębie Beskid Śląski, najmniejszą Beskid Środkowy, który też w porównaniu z innymi regionami najmniejsze przedstawia dla turystyki wartości, chociaż i on nie jest swoistych atrakcyj przyrodniczych pozbawiony”.

² Prosty system znakowania sprawdzał się do momentu, w którym sieć szlaków w danej okolicy nie stawała się nadto zagęszczona. W przypadku przecinania się szlaków bądź ich bliskiego sąsiedztwa zdarzało się mylenie tras marszu. Próby stawiania tablic informacyjnych przegrywały z warunkami górskimi – tabliczki i szlakowskazy szybko ulegały zniszczeniu, w wyniku czego wybór właściwej drogi często zależał od dobrej znajomości terenu i doświadczenia górskiego turysty. System ten przetrwał do I wojny światowej, podczas której zniszczeniu uległo wiele szlaków, zupełnie wówczas nieodnawianych. Lata II Rzeczypospolitej przyniosły dalszą rozbudowę sieci szlaków, a także próbę unormowania systemu ich znakowania. Od 1923 r. oddziały PTT z Krakowa, Zakopanego i Warszawy zaczynały wprowadzać nowy system znakowania w Tatrach, który był oparty na trzech paskach farby, tj. kolorowego umieszczonego pomiędzy dwoma białymi. Ogromną rolę w procesie systematyzacji znakowania szlaków turystycznych odegrał Feliks Rapf, prezes Oddziału PTT w Nowym Sączu, który bazując na swoim wieloletnim doświadczeniu znakarskim, opracował system zasad i norm znakowania szlaków ujętych w 1935 r. przez Witolda Mileskiego w *Instrukcji znakowania na całym terenie górskim*. Dzięki niej wprowadzono jednolity system znakowania na całym obszarze polskich Karpat (Kresak 1989: 10; Sosnowski 1924: 233; Rapf 1928: 1–8; Mileski 1934: 203; Mileski 1935b: 214; *Sprawozdanie Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z działalności za czas od 1 marca 1930 do 31 marca 1931 r.*, 1931: VII).

W Komańczy rozpoczynał się szlak niebieski wyznakowany około 1935 r. przez Lwowski Oddział PTT (Orłowski 2014: 259). Szlak niebieski z Komańczy zaczynał się w miejscu dobrze skomunikowanym, niedaleko dworca kolejowego, wiódł do jednej z największych atrakcji Bieszczadów Zachodnich – Jeziorek Duszatyńskich, natomiast jego zakończenie na Przeł. Żebrak jako miejsce docelowe szlaku było mało prawdopodobne ze względu na jego „koniec w szczerym lesie”, co kłóciło się z regułami dotyczącymi znakowania szlaków turystycznych³. Wiadomo, że istniał również szlak niebieski łączący Cisną z Okrąglikiem, przechodził on przez Worwosokę, Małe Jasło, Szczawnik i Jasło. Prawdopodobnie szlak ten docelowo miał być częścią dłuższego szlaku niebieskiego z Komańczy.

Szlak żółty łączył Wielką Rawkę z Rozsypancem, przez około 20 km prowadził cały czas wzdłuż granicy państwowej. Stanowił uzupełnienie głównego szlaku czerwonego, a jednocześnie był pewnym skrótem w jego przebiegu. Do szlaku żółtego dochodził szlak niebieski z Ustrzyk Górnych. Krótki, liczący zaledwie około 5 km, szlak rozpoczął się w centrum Ustrzyk Górnych, skąd kierował się wzdłuż Wołosatki, a w przysiółku Wyżni Koniec wiódł dość stromym podejściem na Małą Semenową, na której łączył się ze szlakiem żółtym (*Mapa WIG Dźwiniacz Górny, Pas 52 Słup 35 1937a*).

Dwa szlaki niebieskie wiodły na Halicz. Pierwszy z nich, o długości około 17 km, wyznakowany przez Przemyskie Towarzystwo Narciarskie (PTN) wraz z Turczańskim Kołem PTT w 1932 r. rozpoczynał się w Siankach. Od szlaku odchodziła także znakowana ścieżka dojściowa na Kińczyk Bukowski, tworząc wraz z szlakiem czerwonym wokół niego małą „pętlę”. Drugi, 12-kilometrowy szlak na Halicz wychodził z dworca kolejowego w Sokolikach Górskich. Pod Rozsypancem łączył się z nim szlak niebieski wiodący z Sianek i Beniowej. Oba szlaki tworzyły „pętlę” pozwalającą zdobyć jeden z najwyższych szczytów w okolicy. Krótki szlak niebieski, liczący około 7 km, łączył Wetlinę z Rabią Skałą (*Mapa WIG Dźwiniacz Górny, Pas 52 Słup 35 1937a*; *Szlaki turystyczne Przemyskiego Towarzystwa Narciarskiego 1932*: 4; Gąsio-

³ Mapa Wojskowego Instytutu Geograficznego (WIG) z 1937 r. nie zawiera fragmentu tego szlaku pomiędzy Prełukami a Duszatynem, musiał on jednak istnieć, gdyż łączył zyskujące na popularności Jeziora Duszatyńskie z mającą rangę miejscowości letniskowej Komańczą (*Mapa WIG Lesko, Pas 51 Słup 34 1938*). O istnieniu szlaku nie wspomina w swoim *Przewodniku po Sanoku i Ziemi Sanockiej* Edmund Smuszkiewicz (1936: 130–33), jednakże autor nie opisuje w nim jakichkolwiek szlaków znakowanych, nie zawiera ich również mapa dołączona do przewodnika. Lenartowicz (1937: 461) w swoim przewodniku również nie wspomina o luce pomiędzy Prełukami a Duszatynem.

rowski 1935b: 71). Na stacji kolejowej w Siankach rozpoczynał się szlak zielony, liczący około 6 km, który prowadząc zboczem Kiczery Siankowskiej, przekraczał rzekę San, a następnie wychodził na grzbiet graniczny na zachód od Piniaszkowego. Od tego miejsca prowadził wzdłuż granicy na zachód, wraz ze szlakiem czerwonym wychodził na Opołonek ze Skalą Dobosza. Oryginalnie szlak został wyznakowany w 1932 r. przez działaczy Turczańskiego Koła PTT oraz PTN kolorem niebiesko-czerwonym, później przemaalowano go zgodnie z instrukcją znakowania na kolor zielony (*Mapa WIG Turka, Pas 52 Słup 36 1937*; Orłowicz 1934: 2; *Szlaki turystyczne Przemyskiego Towarzystwa Narciarskiego 1932*: 4; Gąsiorowski 1935a).

Najważniejszym jednak szlakiem na terenie Bieszczadów Zachodnich w drugiej połowie lat 30. XX w. pozostawał bez wątpienia najdłuższy i najatrakcyjniejszy z nich – Główny Szlak Karpacki im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (GSK). Jego bieszczadzki odcinek znajduje się w centrum niniejszego studium, które ma na celu przedstawienie problematyki jego powstania, omówienie przebiegu szlaku, a także zarysowanie realiów, z jakimi musieli zmierzyć się turyści przemierzający jego trasę w drugiej połowie lat 30. XX w.

Główny Szlak Karpacki im. Marszałka Józefa Piłsudskiego

W okresie międzywojennym na terenie polskich Karpat rozbudowano sieć szlaków turystycznych, a ich „kręgosłupem” miał stać się Szlak Zachodniobeskidzki zaprojektowany w 1923 r. przez Kazimierza Sosnowskiego (1924: 233). Miał on początkowo łączyć Ustron w Beskidzie Śląskim z Krynica w Beskidzie Sądeckim, do której wyznakowano go w 1929 r. (Krygowski 1988: 38). Początkowe działania PTT koncentrowały się wokół poszczególnych jego oddziałów, one znakowały szlaki wiodące na górskie szczyty, zazwyczaj bardziej znane i widokowe. Wkrótce zainteresowano się łączeniem poprzez szlaki poszczególnych pasm i grup górskich. Idea tworzenia szlaków długodystansowych wymagała większej koordynacji oddziałów, w tym celu powołano trzy komisje PTT: Tatrzańską, Zachodniobeskidzką i Wschodniobeskidzką (Dropiowski 1925: 288). Koronnym projektem w późniejszym czasie stał się pomysł wyznakowania niemal 600 km szlaku szczytowego Karpat polskich, zwanego później Głównym Szlakiem Karpackim PTT im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Jako oznaczenie przyjęto dla niego ustandaryzowany system znakowania opierający się na trzech paskach farby: białej, czerwonej i białej. Pomysłodawcą szlaku był Kazimierz Sosnowski, początkowo

szlak miał być wyznakowany jedynie w Beskidach Zachodnich, pomysł trasy oraz towarzyszącej jej infrastruktury turystycznej zatwierdziła wkrótce ówczesna Komisja dla Robót w Górach i Zarząd Główny PTT. Oddziały przystąpiły do znakowania szlaku „biegnącego przez najważniejsze i najpiękniejsze partie tego górotworu, oraz tzw. bocznych szlaków szczytowych, odchodzących od głównego i znów się z nim łączących, kolorem biało-niebiesko-białym znakowanych (np. szlak Raczański i Pieniński) wraz z planem budowania na nim schronisk szczytowych w odległości jednolodniowego marszu” (Sosnowski 1935: 52).

Koncepcja szlaku opierała się na idei łączenia najpiękniejszych części gór jedną znakowaną trasą, podkreślała poznawczy charakter turystyki, dzięki niemu wykształcił się typ wielodniowej górskiej wędrowki, w której turysta miał przebywać ciągle w górach: „w Beskidzie nie ma do pokonywania miejsc trudnych i eksponowanych, to przecież są do przebywania duże przestrzenie i dlatego budowa szeregu schronisk, oddalonych od siebie o 10–12 godzin drogi pieszej, jest tu najważniejszym zadaniem. Kolejne wykonanie tego planu uczyni z Beskidu Zachodniego wspaniałą i długi szlak turystyczny prowadzący przez najciekawsze okolice, najważniejsze szczyty i prawie wszystkie zdrojowiska polskie, szlak, którego przebycie przyniesie możliwość spędzenia kilku, nawet kilkunastu dni, w samym ośrodku górskiej przyrody, zimową porą zaś umożliwi we wszystkich okolicach rozwój sportu narciarskiego i saneczkowego, które tu mają pozazdroszczenia godne tereny” (Sosnowski 1924, 229). Wędrowka miała zapewnić możliwość dotarcia od jednego schroniska górskiego do następnego w ciągu jednego dnia, założenie to wraz z dostępnością komunikacyjną i atrakcyjnością terenu były zatem determinantami całego projektu szlaku głównego (Krygowski 1973: 70).

Pomysł stworzenia podobnego szlaku głównego podchwyciły Oddziały Wschodniobeskidzkie, które „w krótkim czasie, zrealizowały je na swej jeszcze rozleglejszej i wspanialszej górskiej połączy” (Sosnowski 1935: 52). Idąc przykładem oddziałów PTT działających na terenie Beskidów Zachodnich, rozpoczęto prace nad podobnym szlakiem w Beskidach Wschodnich, Główny Szlak Wschodniokarpacki zaczęto znakować w 1925 r. według projektu Mieczysława Orłowicza, a po różnych korektach i uzupełnieniach prace kontynuowano w latach 1926–1928. 3 maja 1930 r. w Stanisławowie na posiedzeniu Komisji Międzyoddziałowej Beskidów Wschodnich ustalono trasę szlaku głównego biegnącą wzdłuż Bieszczadów, Gorganów i Czarnohory, szlak ten miał zaczynać się na wschodniej granicy Bieszczadów Zachodnich w Siankach i kierować się stamtąd dalej na wschód (*Sprawozdanie Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z działalności za czas od 1 marca 1930 do*

31 marca 1931 r. 1931: X). Podczas posiedzenia podzielono również tereny, których turystycznym zagospodarowaniem miały zajmować się poszczególne oddziały PTT. Oddziałowi w Drohobyczu⁴ przypadł m.in. obszar pomiędzy potokiem Wołosaty i rzeką San. Poza tym miał się on zająć znakowaniem szlaków oraz znalezieniem schronisk lub domów noclegowych w Siankach i Ustrzykach Górnych. Do zadań znakarских wyznaczono jako pierwsze namalowanie w terenie głównego szlaku czerwonego z Sianek na wschód, a także wyznaczenie szlaków dojściowych z Sokolików Górskich na Halicz, z Sianek na Kińczyk Bukowski oraz zejście do Ustrzyk Górnych (*Sprawozdanie Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z działalności za czas od 1 marca 1930 do 31 marca 1931 r.* 1931: XI). Sprawozdanie z 1931 r. Oddziału Drohobycko-Borysławskiego z siedzibą w Drohobyczu informowało o pracach związanych z utworzeniem stacji turystycznej w Siankach, a także wyznaczeniu szlaków z Sokolik na Halicz i Bukowe Berdo, stamtąd granicą do Sianek, oraz wyznaczeniu GSK od Sianek na wschód (*Sprawozdania oddziałów, kół i sekcji Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z działalności za rok 1931* 1932: XXIX)⁵.

Powstała lukę pomiędzy szlakami kończącymi się lub zaczynającymi w Krynicy i Siankach postanowiono zapełnić „łącznikiem”, który prowadząc przez tereny Bieszczadów Zachodnich i Beskidu Niskiego, połączyłby dwa szlaki długodystansowe: „Połączenie głównego szlaku Zachodnio-Beskidzkiego ze Wschodnio-Beskidzkim – poprzez leżący odłogiem pas Beskidu Niskiego – w jeden wspinały, olbrzymi, polski szlak Karpacki, godzien podziwu i uznania u swoich i obcych, jest zasadniczym powodem turystycznym, który skłania P.T.T. do zwrócenia uwagi na Łemkowszczyznę i na Beskid Środkowy” (Sosnowski 1935: 52).

Do wykonania tego zadania chciano powołać lokalne oddziały PTT, które zajęłyby się znakowaniem szlaku oraz jego późniejszym utrzymywaniem, starano się zatem powołać oddziały w Sanoku, Jasle, Krośnie i Gorlicach. Działalność nowych oddziałów początkowo napotykała na trudności organizacyjne. Przykładowo Oddział Sanocki powołany

⁴ 17 kwietnia 1932 r. w Turce zawiązało się Koło PTT przy Oddziale Drohobycko-Borysławskim, do jego zadań włączono m.in. budowę schronisk turystycznych w Siankach i Sokolikach Górskich oraz wyznaczenie szlaków w tej okolicy (*Więści z miasta. Polskie Towarz. Tatrzańskie* 1932: 4).

⁵ Potwierdzenie wyznaczenia szlaku na wschód od Sianek znajduje się w przewodniku Henryka Gąsiorowskiego: „Sianki stanowią punkt wyjścia wschodniokarpackiego głównego szlaku turystycznego, prowadzącego stąd przez Starostynę i Pikuj dalej na wschód, na coraz wyższe działy Karpat Wschodnich. Znaki rozpoczynają się na stacji kolejowej i wiodą zrazu do Użoku” (Gąsiorowski 1935b: 82).

w 1929 r., w 1931 r. liczył 61 członków (*Sprawozdanie Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z działalności za czas od 1 marca 1930 do 31 marca 1931 r.* 1931: III). Wkrótce jednak doszło do rezygnacji prezesa oddziału w Sanoku Jana Hrabara, co wskazywało na zaistnienie problemów organizacyjnych na tyle poważnych, że w kolejnym roku Oddział był „nieczynny”, natomiast w 1933 r. został formalnie rozwiązany (Kapłon 2009a: 15; *Sprawozdania oddziałów, kół i sekcji Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z działalności za rok 1931 1932*: XLI; *Z życia oddziałów. Nowe koła przy oddziałach P.T.T.* 1933: 7). Pomimo zasygnalizowanych problemów jego działacze angażowali się w inicjatywy Towarzystwa, między innymi brali udział w pracach Komisji Zachodniobeskidzkiej zajmującej się koordynacją działalności oddziałów PTT w górach, w tym prac znakarskich i budowy schronisk górskich (Centralne Archiwum Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie, sygn. 11.05.02 Komisja Zachodniobeskidzka (1924-1939)). Były to wszakże działania niewystarczające, bowiem Komisja Wschodniobeskidzka na posiedzeniu z 12 czerwca 1931 r. we Lwowie odnotowała brak przedstawicieli Oddziału PTT z Sanoka. Na piśmie skierowanym do Zarządu Głównego PTT przez Komisję widnieje dopisek Witolda Milewskiego, ówczesnego kierownika Centralnego Biura PTT, informujący, że Oddział w Sanoku pozostaje nieczynny (Centralne Archiwum Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie, sygn. 11.05.01 Komisja Wschodniobeskidzka (1927-1939)). Do jego reaktywowania doszło dopiero w 1936 r., już po wyznakowaniu brakującego odcinka pomiędzy dwoma szlakami głównymi (*Sprawozdanie z działalności Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie za okres od 1. IV. 1936 do 31. III. 1937r. oraz finansowanie za rok 1936 1937*: 72). Jedynie Oddział Gorlicki podjął działanie i wyznakował fragment szlaku od strony zachodniej do Przeł. Dukielskiej⁶. Prace pomiędzy Siankami, tj. dawnym początkiem Głównego Szlaku Wschodniokarpackiego, a Przeł. Dukielską podjął Oddział Lwowski, a znakowanie szlaku w 1935 r. było już na ukończeniu (Sosnowski 1935: 52). Reaktywowany Oddział Sanocki już w 1936 r. pomagał w konserwacji⁷ nowo wyznakowanego szlaku na

⁶ Jednym z pierwszych zadań nowo powstałego Oddziału PTT w Gorlicach było „opracowanie planów przedłużenia głównego szlaku zachodnio-beskidzkiego na teren gorlicki oraz wyznakowanie paru innych szlaków” (“Oddział P. T. T. w Gorlicach” 1932: 11).

⁷ Informacja o konserwacji szlaku na rok po jego wyznakowaniu zdaje się być niezgodna z zaleceniami instrukcji znakowania szlaków, gdyż ta zalecała odnowienie jego przebiegu co 2 lub 3 lata. Być może powołany w 1936 roku Oddział Sanocki kończył rozpoczęte prace, lub poprawiał naprędcę namalowany szlak z 1935 r. (*Prowadzenie i znakowanie szlaków turystycznych w Karpatach* 1935: 13).

odcinku pomiędzy Przeł. Dukielską i Haliczem, a cały przebieg na terenie Bieszczadów Zachodnich pozostawał pod jego zarządem (*Sprawozdanie z działalności Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie za okres od 1. IV. 1936 do 31. III. 1937 r. oraz finansowanie za rok 1936 1937*: 23; Centralne Archiwum Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie, sygn. 14.22 Oddział PTT w Sanoku). Wkrótce staraniem Oddziału Sanockiego rozpoczęto instalowanie map turystycznych zabezpieczonych przez szklane gabloty w miejscach o dużym natężeniu ruchu turystycznego, przede wszystkim przy dworcach kolejowych. W okolicy szlaku głównego taka mapa została umieszczona w Łupkowie (Centralne Archiwum Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie, sygn. 11.05.01 Komisja Wschodniobeskidzka (1927–1939)).

Projektowanie łącznikowego odcinka szlaku było poniekąd warunkowane atrakcyjnością terenu rozciągającego się od Krynicy aż po Sianki, a więc Beskidu Niskiego i Bieszczadów Zachodnich. Ich walory krajobrazowe były w dużej mierze wówczas stawiane na drugim planie w porównaniu z innymi partiami Karpat, szlak miał mieć charakter tranzytowy pomiędzy Beskidami Zachodnimi i wyższymi partiami Bieszczadów Zachodnich, dlatego zdaniem Stanisława Leszczyckiego „główny szlak karpacki winien bieć możliwie najkrótszą drogą pomiędzy Krynica a Cisną, powinien być dobrze zagospodarowany, co jest rzeczą stosunkowo łatwą, gdyż na licznych przełęczach znajdują się gospody, które można bez większych trudności dla ruchu turystycznego dostosować” (Leszczycki 1935b: 84). Postulat ten został zrealizowany. Analizując przebieg szlaku czerwonego w Bieszczadach Zachodnich, można zaobserwować wyraźną tendencję do znakowania po jak najkrótszej drodze z Przeł. Łupkowskiej na wschód. Szlak na tym odcinku biegł cały czas wzdłuż granicy państwowej idącej grzbietem wododziału karpackiego. Rozwiązanie to było o tyle dogodne, że nie wymagało malowania wielu znaków i częstego doglądania stanu ścieżki, gdyż pas graniczny był stale utrzymywany, a kolejne słupki graniczne stanowiły niejako dodatkowe wskaźniki dla turystów. Poza tym szlak miał dość prosty przebieg, nie kluczował pomiędzy szczytami i dolinami, nie wymagał zatem „nadkładania kilometrów”, a „tranzyt” grzbietem granicznym opuszczał dopiero na Wielkiej Rawce, pozwalając turystom skierować się na ciekawsze i bardziej widokowe grzbiety połonin.

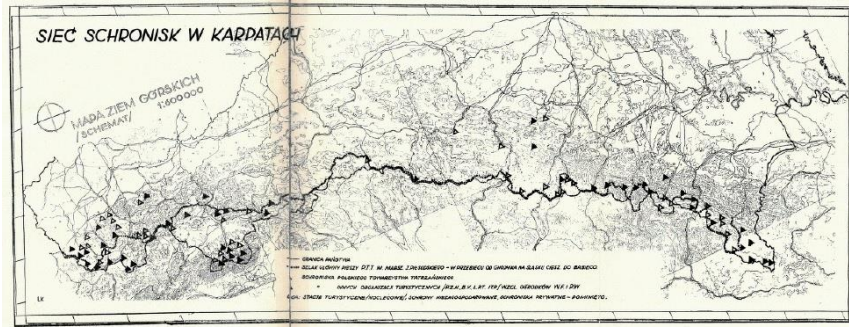
Ostatecznie wyznakowano go w latach 1931–1935 (Krygowski 1935: 192), gdy oba szlaki zostały połączone w jeden długi szlak przemierzający niemal całe polskie Karpaty: „ukończenie magistralnego

szlaku turystycznego karpackiego, wiążącego wszystkie w Polsce leżące człony górskiego łańcucha, pozwoli w krótkim czasie przejść go wzdłuż w całości” (Smoleński 1935: 61). W 1935 roku „W Beskidzie Środkowym znikła (...) dzięki staraniom oddziałów P. T. T. Gorlickiego i Lwowskiego przerwa w znakowaniu głównego szlaku karpackiego P. T. T. im. Marsz. J. Piłsudskiego, który biegnie nieprzerwanie obecnie wzdłuż całego łańcucha Karpat Polskich, od Ustronia po dolinę Czarnego Czeremoszu” (Mileski 1935b: 195). Połączenie obu szlaków w 1935 r.⁸ zbiegło się w czasie ze śmiercią Marszałka Józefa Piłsudskiego. W Stanisławowie podczas Zjazdu Delegatów PTT, 23 czerwca 1935 r. (*Walny Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego* 1935: 1) z inicjatywy inż. M. Kozłowskiego na wniosek Prezydium PTT podjęto uchwałę: „Łącząc się z hołdem, składanym przez całe społeczeństwo pamięci Twórcy Niepodległości Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego i pragnąc utrwalić wspomnienie o Jego Wielkiej Osobie w swem gronie, Walny Zjazd Delegatów P. T. T. postanawia nazwać główny szlak turystyczny P. T. T., biegnący rdzennym grzbietem Karpat od Ziemi Cieszyńskiej na zachodzie aż po Góry Czywczyńskie⁹ na wschodzie – Szlakiem Karpackim im. Marszałka Józefa Piłsudskiego” (Mileski 1935a: 141–142).

Powstały GSK odgrywał najważniejszą rolę w systemie szlaków turystycznych wyznakowanych na terenie polskich Karpat. Opisując go w czerwcu 1939 r., Władysław Krygowski podkreślał jego znaczenie pośród 4717 km szlaków wyznakowanych przez PTT, wcześniej bowiem „wędrowka wzdłuż południowych kresów górskich była przedsięwzięciem niemal niewykonalnym” (Krygowski 1939: 2). W artykule, omawiając sieć schronisk PTT, W. Krygowski zamieścił również mapkę (ryc. 1), na której zaznaczono przebieg GSK. Obrazuje ona trasę szlaku idącego przez teren Bieszczadów Zachodnich, a także dwa schroniska na jego bieszczadzkim odcinku usytuowane w Łupkowie i Siankach, a więc na przeciwległych granicach regionu.

⁸ Śmierć marszałka J. Piłsudskiego mogła przyspieszyć prace nad znakowaniem szlaku, tak by PTT mogło „propagandowo” oddać mu hołd.

⁹ Dalsza dyskusja o przedłużeniu szlaku na wschód została zastopowana poprzez wysunięcie idei utworzenia Rezerwatu Turystycznego grupy Hnitesy (Mileski 1936: 212). Szlak zdaniem Władysława Midowicza, kierownika obserwatorium na Popie Iwanie (2022 m n.p.m.), kończył się na Stohu (1655 m n.p.m.), jednakże mapa WIG *Burkut* z 1938 r. tego nie potwierdza, zagadnienie końca lub początku GSK na wschodzie wymaga dalszych badań (Midowicz 1988: 102; *Mapa WIG Burkut, Pas 57 Słup 39* 1938).



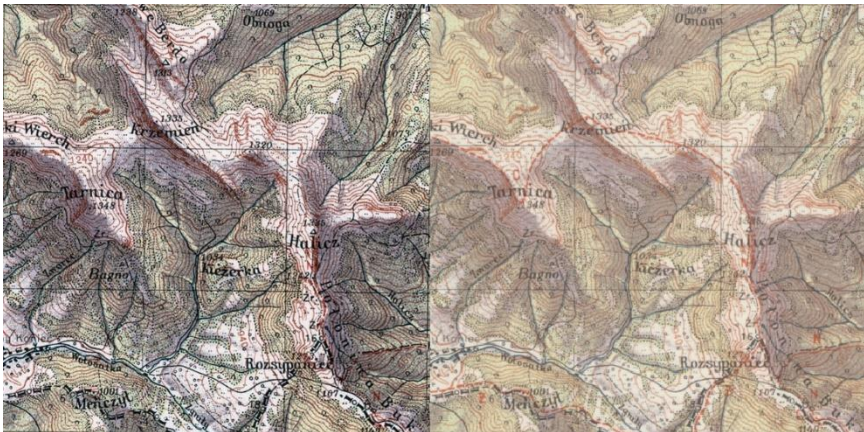
Ryc. 1. Przebieg Głównego Szlaku Karpackiego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (Krygowski 1939: 4)

Fig. 1. The route of Józef Piłsudski's Main Carpathian Trail (Krygowski 1939: 4)

Dopiero wyznakowanie GSK połączyło różne grupy górskie rozciągnięte na łuku polskich Karpat, dając turyście możliwość swobodnego przemierzenia ostępów górskich podczas wielodniowej wędrówki i doświadczania różnorodności przyrodniczych i kulturowych okolicy. Szlak pełnił również funkcję „spoiwa” łączącego inne szlaki górskie: „Podstawą tego olbrzymiego systemu szlaków jest główny szlak karpacki P.T.T. im. Marszałka J. Piłsudskiego, wiążący białą-czerwoną wstęgą wszystkie ważniejsze grupy górskie od najdalszych krańców gór Jabłonkowskich, obecnie odzyskanych, po południowosходnie kresy górskie we widłach Białego i Czarnego Czeremoszu. Szlak ten, biegnący wzdłuż głównego grzbietu Karpat przez różnorakie pod względem krajobrazowym ziemie, wśród odmiennie kształtującego się życia ludu górskiego – jest w swoim rodzaju osobliwością. Wędrując tym szlakiem, można od regionu Jabłonkowa i Ligotki Kameralnej w Ziemi Cieszyńskiej dotrzeć poprzez Beskidy Śląskie, Żywiecczyznę, Gorce, Beskid Sądecki i Środkowy, zielone bukowiny Bieszczadów, uroczyska puszczy gorgańskich aż ku wyniosłej Czarnohorze i dalekim stepowym górą Czywczynskim i hryniewskim połoninom. Wytrwałemu turyście roztoczy się przed oczami barwny film życia ludzi i przyrody o niezmiernej skali wrażeń i przeżyć” (Krygowski 1939, 3). Krótka charakterystyka nakreślona przez Krygowskiego jest zarazem jedną z ostatnich relacji o GSK, jakie powstały przed wybuchem II wojny światowej, oraz jego kresu wynikającego ze zmian granic państwowych i późniejszych uwarunkowań politycznych.

Odtworzenie dokładnego przebiegu GSK w Bieszczadach Zachodnich możliwe jest dzięki mapom wydawanym przez WIG, a przede wszystkim ich turystycznym edycjom, na których nanoszono przebieg szlaków górskich znakowanych przez PTT. Pełny obraz trasy GSK na

omawianym odcinku prezentują cztery arkusze pokrywające swym zasięgiem południową część Bieszczadów Zachodnich, przede wszystkim obrazujące główny grzbiet Karpat, a więc Pasma Graniczne, oraz Pasma Połonin i Masyw Tarnicy i Halicza. W 1937 r. WIG wydał arkusz *Dźwiniacz Górny* (*Mapa WIG Dźwiniacz Górny, Pas 52 Słup 35 1937a*), który pokrywał teren od okolicy Przeł. nad Roztokami na zachodzie po szczyt Rozsypańca Stięńskiego na wschodzie, a w 1937 r. arkusz *Turka* (*Mapa WIG Turka, Pas 52 Słup 36 1937*), obejmujący niewielki skrawek Bieszczadów Zachodnich w okolicy Sokolików Górskich i Sianek. W 1938 r. wydano arkusz *Lesko* (*Mapa WIG Lesko, Pas 51 Słup 34 1938*), który zasięgiem obejmował teren na zachód i północ od Przeł. Łupkowskiej, a arkusz *Łupków* (*Mapa WIG Łupków, Pas 52 Słup 34 1938a*) przedstawiał teren rozciągający się od okolic Przeł. Łupkowskiej na zachodzie po Przeł. nad Roztokami na wschodzie. Próby odtworzenia przebiegu szlaku z współczesnych reprintów map WIG napotykają trudność w postaci „luki” w jego oznaczeniu ciągnącej się od Przeł. nad Roztokami aż po Rozsypaniec Stięński, w prostej linii¹⁰ o długości 38,5 km, brakuje więc oznaczenia wiodącego przez najwyższe, a zarazem najbardziej atrakcyjne turystycznie partie Bieszczadów Zachodnich (ryc. 2) (*Mapa Bieszczady Zachodnie 1937–1938. Reprint – WIG 2006*).



Ryc. 2. Arkusze mapy WIG *Dźwiniacz Górny* z 1937 r. obrazujące przebieg szlaków turystycznych (*Mapa WIG Dźwiniacz Górny, Pas 52 Słup 35 1937b*; *Mapa WIG Dźwiniacz Górny, Pas 52 Słup 35 1937a*)

Fig. 2. WIG *Dźwiniacz Górny* maps from 1937 illustrating touristic trails in the area (*Mapa WIG Dźwiniacz Górny, Pas 52 Słup 35 1937b*; *Mapa WIG Dźwiniacz Górny, Pas 52 Słup 35 1937a*)

¹⁰ Blisko 76 km według dokładnego przebiegu trasy szlaku, co przekłada się na niemal 64% całego odcinka GSK biegnącego przez teren Bieszczadów Zachodnich.

Brak oznaczenia szlaku na współczesnych mapach powiązany jest z polityką wydawniczą, w 1937 r. WIG wydał również wersję arkusza *Dźwiniacz Górny* bez zaznaczonej treści turystycznej. Wytyczone na mapie szlaki, idąc od wschodu, kończyły się na szczycie Halicza (*Mapa WIG Dźwiniacz Górny, Pas 52 Słup 35 1937b*). Arkusz ten mógł powstać jeszcze przed terenową weryfikacją infrastruktury turystycznej przez kartografów WIG lub zawierał jedynie te szlaki, które udało się potwierdzić dzięki współpracy z oddziałami PTT¹¹. Ukazane na mapie fragmenty szlaków niebieskich zostały uprzednio wyznakowane w terenie przez prężnie działający Oddział PTT w Drohobyczu, którego członkowie współtworzyli i konsultowali treści turystycznych map pokrywających teren ich aktywności. Natomiast brak treści turystycznej na zachód od Halicza mógł wiązać się z trudnościami w funkcjonowaniu Oddziału PTT w Sanoku i jego ponowną reaktywacją w 1936 r. Opracowanie kartograficzne z 1937 r. mogło jeszcze nie uwzględniać nierozpoznanej sieci szlaków, a sam WIG mógł napotykać trudności w uzyskaniu informacji od działaczy Oddziału w Sanoku, gdyż ci nie uczestniczyli w tworzeniu szlaku w 1935 r. Wybór arkusza *Dźwiniacz Górny* we współczesnych reprintach oraz obranie całego reprintu jako podstawy analizy niekiedy skłaniały do kwestionowania przebiegu i samego wyznakowania GSK w Bieszczadach Zachodnich. Jedynie analiza różnych edycji map WIG wydanych w omawianym okresie pozwala na dość precyzyjne nakreślenie trasy szlaku i oszacowanie jego długości (tab. 1), a także wyznaczenie potencjalnych miejsc noclegowych oraz dróg dojazdowych do różnych odcinków szlaku.

Tabela 1. Fragmenty Głównego Szlaku Karpackiego na terenie Bieszczadów Zachodnich

Table 1. Fragments of the Main Carpathian Trail in the region of Western Bieszczady

| Fragment szlaku | Długość |
|-------------------------------------|----------------|
| <i>1</i> | <i>2</i> |
| Łupków – Balnica | 21 km |
| Balnica – Przeł. nad Roztokami | 14 km |
| Przeł. nad Roztokami – Wielka Rawka | 24 km |
| Wielka Rawka – Wetlina | 10 km |
| Wetlina – Berehy Górne | 10 km |

¹¹ Oddziały PTT rozpoczynające pracę nad wyznakowaniem szlaku musiały powiadomić Zarząd Główny PTT, który natomiast miał przekazać informacje o szlaku do Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji oraz Wojskowego Instytutu Geograficznego wraz z załączonymi szkicami szlaku na mapie (*Prowadzenie i znakowanie szlaków turystycznych w Karpatach 1935: 15*).

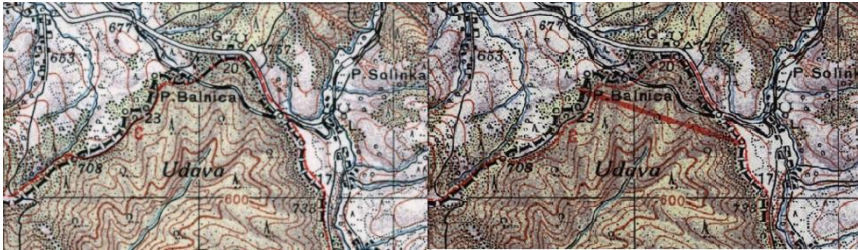
| <i>1</i> | <i>2</i> |
|-------------------------------|----------|
| Berehy Górne – Ustrzyki Górne | 9 km |
| Ustrzyki Górne – Tarnica | 10 km |
| Tarnica – Rozsypaniec | 6 km |
| Rozsypaniec – Przeł. Użocka | 15 km |
| Ogółem | 119 km |

Źródło: (Mapa WIG Lesko, Pas 51 Słup 34 1938; Mapa WIG Łupków, Pas 52 Słup 34 1938a; Mapa WIG Dźwiniacz Górny, Pas 52 Słup 35 1937a; Mapa WIG Turka, Pas 52 Słup 36 1937)¹².

Bieszczadzki odcinek GSK liczył około 120 km i rozpoczynał się na Przeł. Łupkowskiej, w miejscu, gdzie linia kolejowa prowadziła tunelem na drugą stronę granicy. Nieopodal tunelu znajdował się dworzec kolejowy, a także schronisko turystyczne. Z przełęczy szlak kierował się dalej wzdłuż granicy państwowej, widokowym grzbietem podchodził na Szczołb, na którym granica wraz z GSK skręcała na wschód. Po południowej stronie granicy pod szczytem Szczołbu znajdował się budynek gajówki. Kolejny, około 3,5 km dalej, za szczytem Koszarki – w okolicy słupka granicznego nr 46 – znajdował się budynek leśniczówki, a na północ od niego schodziła droga prowadząca do Łupkowa. Kolejne drogi zejściowe z grzbietu granicznego na stronę polską, do wsi Zubeńsko, prowadziły z Beskidu oraz Głębokiego Wierchu. Po minięciu Wysokiego Gronia i Wierchu nad Łazem szlak skręcał na południe, a następnie ponownie na wschód, przechodził przez Gmyszów Wierch, widokową Rydoszową, a o po jej minięciu przy słupku granicznym nr 26 przez grzbiet przechodziła ścieżka łącząca dolinę Udavy z polską Balnicą. Za Rydoszową szlak sukcesywnie obniżał się, dochodził do stacji kolejki wąskotorowej w Balnicy, w okolicy słupka granicznego nr 20 mijał kolejną leśniczówkę, i wiódł dalej wzdłuż drogi biegnącej do Solinki. Zmiana granicy z początku listopada 1938 r., włączająca fragment terenu źródłiskowego Udavy wraz z torowiskiem kolejki wąskotorowej do granic Rzeczypospolitej Polskiej, najprawdopodobniej nie wpłynęła na przebieg szlaku na tym krótkim, liczącym ok. 2 km odcinku pomiędzy Balnicą i Solinką (DzU 1938, nr 87, poz. 585). Aktualizacja mapy WIG Łupków (Mapa WIG Łupków, Pas 52 Słup 34 1938b) z naniesioną zmianą granicy po 10 grudnia 1938 r. pokazuje szlak idący wciąż wzdłuż dawnej granicy państwowej (ryc. 3). Konserwacja szlaku, przeprowadzona uprzednio w 1936 r., według instrukcji znakowania powinna być powtórzona dwa lub trzy lata później, a więc w 1938 lub 1939 r., jed-

¹² Obliczenie wykonane w programie *Garmin Basecamp* na podstawie rastrowych map WIG w formacie .kmz.

nakże mapa nie pokazuje potencjalnej zmiany przebiegu szlaku (*Sprawozdanie z działalności Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie za okres od 1. IV. 1936 do 31. III. 1937 r. oraz finansowanie za rok 1936 1937*: 23; *Prowadzenie i znakowanie szlaków turystycznych w Karpatach* 1935: 13). Tej prawdopodobnie nie wprowadzono lub też wydano mapę przed dokonaniem korekty w terenie.

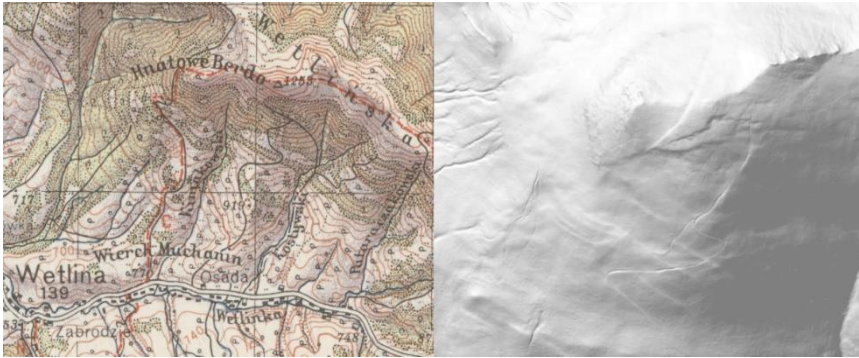


Ryc. 3. Przebieg szlaku w okolicy Balnicy ukazany przed zmianą granicy państwowej i po niej (Mapa WIG Łupków, Pas 52 Słup 34 1938a; Mapa WIG Łupków, Pas 52 Słup 34 1938b)

Fig. 3. The route of the trail near Balnica presented before and after the change of the border

W miejscu, w którym ponownie przekraczano torowisko kolejki wąskotorowej, szlak opuszczał drogę i kontynuował swój bieg wzdłuż granicy państwowej, mijając znajdujące się w odległości zaledwie około 300 m zabudowania Solinki, w tym położoną nieco dalej stację kolejki wąskotorowej oraz leśniczówkę. Za Solinką szlak kierował się stromo na południe, podchodząc na widokowy Czerenin, gdzie zakręcał na wschód. Pomiędzy słupkami granicznymi nr 11 i 10 odchodziła 1,5-km droga zejściowa do Solinki. Idąc wzdłuż polan szczytowych GSK mijał Stryb, Sinkową i Rypi Wierch, po czym opadał do Przeł. nad Roztokami, gdzie znajdowało się przejście graniczne i droga łącząca Ruskie z Roztokami Górnymi. Schodząc z przełęczy na stronę polską, po ok. 1,5 km można było dotrzeć do centrum niewielkich Roztok Górnych. Na całym długim odcinku trasy, liczącym około 35 km, z Przeł. Łupkowskiej aż do Przeł. nad Roztokami szlak czerwony nie łączył się z innymi szlakami. Turysta nieposiadający mapy i niezający terenu musiał zatem przejść go w całości podczas jednego dnia lub też podzielić go na mniejsze etapy. Z Przeł. nad Roztokami szlak wspinał się na Okrąglik, po drodze na szczyt mijał miejsca widokowe zlokalizowane przy 63 i 62 słupku granicznym. Na szczycie Okrąglika odchodził w stronę Jasła, Małego Jasła i Cisnej szlak niebieski, natomiast GSK podążał dalej wzdłuż granicy, początkowo delikatnie się obniżał, a następnie wychodził na niezalesio-

ny Kurników Beskid i Szczawnik. Niedaleko od ostatniego szczytu, w pobliżu Przeł. 996 m i zlokalizowanego tam słupka granicznego nr 56 znajdował się domek myśliwski, stanowiący potencjalne miejsce noclegowe na tym odcinku szlaku. Położony po stronie polskiej, miał dość dogodne usytuowanie w pobliżu źródła potoku Płaszynir, a także ścieżki prowadzącej do Beskidu, przysiółka wsi Smerek, którą w razie potrzeby można było szybko opuścić główny grzbiet karpacki. Po minięciu przełęczy szlak czerwony wspinał się na Płaszę, której północno-zachodnie polany szczytowe zapewniały dobre widoki na polskie Bieszczady. Trasa z Płazy na Dziurkowiec początkowo wiodła przez las, dopiero od słupka granicznego nr 52 rozpoczynała się polana grzbietowa ciągnąca się aż na szczyt Dziurkowca. Pośrodku polany, przy granicy lasu od strony polskiej, znajdował się kolejny domek myśliwski oddalony o ok. 200 m od źródeł potoku Chomów. Spod budynku odchodziły dwie drogi opadające w dół doliny potoku, które po około 4 km doprowadzały do przysiółka Beskid. Z Dziurkowca, mijając kolejne polany szczytowe, szlak docierał na Rabią Skałę, a w okolicy szczytu dochodził do niego krótki szlak niebieski z Wetliny przez Moczarne. Ze szczytu Czoła odchodziła kolejna ścieżka prowadząca do doliny Górnej Solinki, 500 m od osiągnięcia dna doliny można było dotrzeć do kolejnego domku myśliwskiego, położonego u wlotu potoku Beskidnik. Do tej samej chatki prowadziła droga odchodząca od szlaku przy słupku granicznym nr 42, położonym na wschód od Borsuka i na zachód od Przeł. pod Czerteżem. Do kolejnej chatki można było dojść, schodząc z GSK pomiędzy Hrubkami i Kamienną, w okolicy słupka granicznego nr 36 należało zejść na północ około 1 km, by dotrzeć do budynku położonego u ujścia potoku Głuchy do Górnej Solinki. Około 1,5 km po minięciu Kamiennej szlak mijał szczyt Kremenarosa, obniżał się do Przeł. 1137 m, a następnie wychodził na Wielką Rawkę. Tuż przed szczytem, w okolicy słupka granicznego nr 31, łączył się z nim szlak żółty prowadzący wzdłuż granicy, Przeł. Beskid nad Wołosatem, a następnie ponownie łączący się z GSK pod Rozsypańcem. Z Wielkiej Rawki szlak opadał na Małą Rawkę, a następnie sukcesywnie obniżał się, schodząc do Wetliny przez Dział. Na południowym zboczu Działu w kierunku Zdegowa blisko szlaku znajdowała się kolejna chatka górską. Tuż przed zejściem z Działu do Wetliny turysta mógł uzupełnić wodę w źródle spływającym w dół do Wetliny Zabrodzie. Szlak docierał do doliny Wetlinki, skręcał na prawo w drogę w kierunku Osady, ale zaraz ją opuszczał, wychodził na Wierch Muchanicz i stromo wznosił się na Hnatowe Berdo i Osadzki w paśmie Połoniny Wetlińskiej (ryc. 4).



Ryc. 4. Szlak czerwony wspinający się na Hnatowe Berdo, po prawej współczesne zdjęcie wykonane w technologii Lidar ukazujące zakąsy dawnego szlaku (Mapa WIG Dźwiniacz Górny, Pas 52 Słup 35 1937a; <https://mapy.geoportal.gov.pl/>, dostęp: kwiecień 2021 r.)

Fig. 4. The red trail climbing to the Hnatowe Berdo, on the right a contemporary Lidar picture revealing zigzags of the old trail (Mapa WIG Dźwiniacz Górny, Pas 52 Słup 35 1937a; <https://mapy.geoportal.gov.pl/>, accessed: kwiecień 2021 r.)

Stąd prowadził dalej na wschód przez Srebrzystą Przełęcz i Hasiakową Skałę, po czym schodził wzdłuż drogi do Berehów Górnych. W wiosce kierował się na wschód wzdłuż drogi, mijając cerkiew i rozpoczął wspinaczkę przez Połoninę Caryńską do Ustrzyk Górnych, gdzie spotykał się ze szlakiem niebieskim na Małą Semenową. Z Ustrzyk Górnych szedł dalej około 5 km wzdłuż południowego brzegu potoku Terbowiec, po czym podchodził przez grzbiet Szerokiego Wierchu, Tarniczkę, Przeł. Siodło pod Tarnicą, na szczyt Tarnicy, z której bezpośrednio schodził na południe na Przeł. 1160 m. Z przełęcz szlak wychodził stromo na Krzemień, a stamtąd trawersował północnym zboczem i wychodził na szczyt Kopy Bukowskiej. Stąd rozpoczynała się wędrówka prowadząca połoninami Halicza i Rozsypanca, gdzie można było uzupełnić zapasy wody, a następnie dojść ponownie do granicy w okolicy Przeł. Bukowskiej. Na przełęcz dołączał szlak niebieski schodzący w dół wzdłuż potoku Halicz do Bukowca, a stamtąd do stacji kolejowej w Sokolikach Górskich. Po około 1,5 km wspólnego przebiegu GSK ze szlakiem niebieskim docierało się do szałas pasterskiego na Połoninie Bukowskiej. W okolicy Kińczyka Bukowskiego szlak niebieski odłączał się, schodząc grzbietem do Beniowej, a stamtąd dalej do Sianek, niedaleko rozejścia szlaków znajdowały się kolejne szalasy pasterskie. Mijając Kińczyk Bukowski, szlak sukcesywnie obniżał się, przechodząc przez Stiąską, Rozsypaniec Stiąski aż do Przeł. Beskid Żydowski. Z niej wspiął się jeszcze na Opołonek, około 500 m przed Piniaszkowym dochodził do

niego szlak zielony, otaczający kołem Sianki, wraz ze szlakiem zielonym GSK docierał do Przeł. Użockiej. Tu szlak opuszczał teren Bieszczadów Zachodnich, kierując się w stronę Pikuja.

Turystyka górska na bieszczadzkiem odcinku Głównego Szlaku Karpackiego

Zachętą do pokonywania całego GSK, łącznie z jego bieszczadzkiem odcinkiem, były liczne działania promujące ideę szlaku, jego ważność podkreślał *Regulamin Górskiej Odznaki Turystycznej (GOT) PTT*, wydany na rok po jego ukończeniu (1936). Według instrukcji zdobycie prestiżowych odznak GOT w kategorii I wymagało pokonania trasy długodystansowej śladem GSK. Odznaka w stopniu srebrnym wymagała przejścia w całości w czasie jednej nieprzerwanej wycieczki jego części zachodniej lub wschodniej, jako punkt końcowy lub początkowy poszczególnych części wyznaczono Przeł. Łupkowską. Natomiast zdobycie złotej odznaki wymagało przejścia drugiej, wcześniej niepokonanej części szlaku. Strategia ta oznaczała, że każdy turysta, który chciał uzyskać złotą odznakę kategorii I musiał pokonać bieszczadzki odcinek GSK (*Regulamin Górskiej Odznaki Turystycznej P.T.T.* 1936: 3–4).

Zimą natomiast bieszczadzkie szlaki stawały się często bardzo trudne do pokonania ze względu na obfite śniegi; wówczas to GSK reklamowano jako dogodny teren do uprawiania turystyki narciarskiej: „W olbrzymiej sieci szlaków karpackich, w której na pierwszy plan wybija się szlak główny P. T. T. im. Marsz. Józefa Piłsudskiego, nie brak dróg już przystosowanych do potrzeb narciarskich a dalsze prace w tym kierunku są z roku na rok planowo przeprowadzane” (Krygowski 1938: 149). Zimowe wycieczki górskie promował także Polski Związek Narciarski poprzez Górską Odznakę Narciarską (GON), jej zdobycie było uwarunkowane uzyskaniem odpowiedniej liczby punktów przypisanych do konkretnych przejść górskich, zazwyczaj rozpoczynających się przy miejscowościach oferujących chociaż minimalne możliwości zakwaterowania. Punkty do GON zdobywano również podczas specjalnych długodystansowych rajdów narciarskich, których przebieg determinował regulamin odznaki. Przez Bieszczady Zachodnie wiodła trasa jednego z rajdów, która w dużej mierze pokrywała się z przebiegiem GSK. Raid prowadził przez Łupków, Wysoki Groń, Maniów, Jasło, Smerek, Połoninę Wetlińską, Berehy Górne, Połoninę Caryńską, Ustrzyki Górne, Halicz do Sianek (*Informacyjny kalendarz narciarski na sezon 1938–39* 1938: 188). Trasę można było

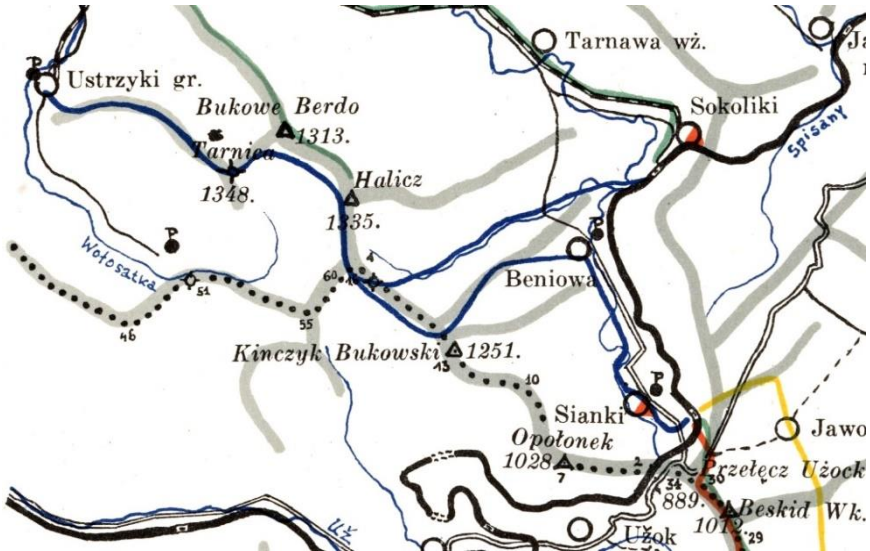
pokonać w dowolnym kierunku, samodzielnie organizując ją na odcinki pokonywane podczas jednego dnia wędrówki, a także samemu dobierając miejsca noclegowe.

Podróżowanie wzdłuż bieszczadzkiego odcinka GSK wymagało odpowiednich przygotowań, właściwego ekwipunku i dogodnego rozplanowania noclegów. Ponieważ szlak przez długi odcinek podążał wzdłuż granicy państwowej, turyści musieli mieć ze sobą dowód osobisty, który trzeba było okazać w razie napotkania patrolu granicznego. Duże znaczenie dla wygody marszu i ogólnego bezpieczeństwa miał odpowiedni ubiór dostosowany do zmiennych warunków pogodowych, przede wszystkim dobre obuwie, oraz wyposażenie plecaka: „Wybierać się w góry należy po turystycznym, a więc w stosownym, obliczonym na częste zmiany powietrza, odzieniu, a przede wszystkim w mocnym obuwiu, choćby szło jedynie o krótsze przechadzki. Kto wyrusza na dłuższą wycieczkę szczytową, powinien mieć obuwie nie tylko mocne i nieprzemakalne ale podbite gwoździami, nadto co najmniej jednodniowy prowiant w plecaku, a przy dłuższych turach w głębi gór lepiej mieć go na 2–3 dni w zapasie, nadto tylko drobne pieniądze oraz tytoń dla pasterzy dla wymiany go na nabiał i opłacenie drobnych usług” (Lenartowicz 1937: 453). Poza właściwym ubiorem i ekwipunkiem turysta górski musiał być czujny i dobrze orientować się w terenie, by nie zmylić szlaku: „Trudności terenu są następujące: łatwość pobłądzenia w rozległych lasach, poprzecinanych gęsto ślepiemi drogami zrębowemi, labiryntami podchodników myśliwskich” (Lenartowicz 1937: 453).

Niezależnie od pory roku i preferowanej formy turystyki górskiej przejście trasy szlaku wymagało niezbędnego przygotowania i dobrej orientacji w terenie, pomagało w tym zaopatrzenie się w dobrą mapę i przewodniki turystyczne. Po górach chadzano z mapami WIG, te „doskonale również służą dla celów turystycznych, zwłaszcza dzięki temu, że od 1933 r. rozpoczęto nadruk treści turystycznej (szlaki i schroniska w barwie czerwonej). W ten sposób dla obszaru Karpat istnieje mapa turystyczna w podziałce 1:100 000. Do 1935 r. wydano 21 arkuszy. (...) Mapy wojskowe wielokrotnie przewyższają wydawnictwa prywatne, gdyż są nadzwyczaj precyzyjnie i obiektywnie wykonywane, co kilka lat aktualizowane, a dzięki wielkim nakładom bardzo tanie. Dlatego, mimo że istnieje szereg specjalnych map turystycznych, dla turystyki mapy wojskowe są najważniejsze” (Leszczycki 1935a: 188). Jednakże turyści planujący wyprawę w Bieszczady Zachodnie długo nie mogli w pełni z nich korzystać: „Dla najważniejszej części Karpat tzn. Czarnohory posiadamy kompletną mapę turystyczną, natomiast Gorgany i Bieszcza-

dy są dopiero częściowo objęte mapami turystycznymi” (Leszczycki 1935a: 189). Na wschodnich terenach Beskidu Niskiego i Bieszczadów Zachodnich turysta wciąż musiał posługiwać się starymi mapami austriackimi w skali 1:75 000 lub nowszymi czechosłowackimi w podobnej skali (Leszczycki 1935a: 188).

W 1933 r. ukazała się schematyczna mapa przebiegu szlaków turystycznych w Bieszczadach i Gorganach w skali 1:200 000, jak pisało wówczas „odda znakomite usługi zarówno narciarzom, jak i turystom letnim. Posiada ona doskonałą plastykę, a dobór kolorów jest nader szczęśliwy. Na mapie wykonanej schematycznie uwidoczniono szlaki turystyczne na przestrzeni od Ustrzyk Górnych (ryc. 5) aż po Rafajłową. Współpraca oddziałów P. T. T. w Drohobyczu, Lwowie i Stryju umożliwiła bardzo dokładne oznaczenie zarówno szlaków, jak i schronisk zagospodarowanych, niezagospodarowanych i projektowanych, dalej stacji turystycznych, leśniczówek, gajówek, stacji straży granicznej itd. Mapa zaleca się jasnym układem i przejrzystością, a jej cena (1 zł 50 gr) jest przystępna dla każdego turysty. Na odwrocie znajduje się spis wycieczek z ważniejszych ośrodków turystycznych” (*Mapa Bieszczadów i Gorganów* 1933: 11).



Ryc. 5. Fragment mapy Bieszczady i Gorgany z 1933 r. obrazujący sieć szlaków w okolicy Sianek (Bieszczady i Gorgany. Mapa znakowanych szlaków turystycznych od Ustrzyk Gr. po Rafajłowę 1933)

Fig. 5. Touristic trails near Sianki presented on the map of Bieszczady and Gorgany Mountains published in 1933

O mapie *Bieszczady i Gorgany* pisał Henryk Gąsiorowski (1933: 259), znawca Beskidów Wschodnich, który chwalił jej wykonanie techniczne, natomiast zauważał, że w przypadku Bieszczadów Zachodnich treść topograficzna nie uwzględniała ważnych dla turysty miejscowości: „sieć kolorowych znaków nie gubi się w kolorach grzbietów i ramion górskich (...) napisy miejscowości, gór i rzek są drukowane, a nie wypisywane, wykreślony jest polsko-czechosłowacki pas turystyczny po obu stronach granicy, legenda wreszcie bardziej wyczerpująca. Pod względem topograficznym zauważyć się daje brak niektórych turystycznie ważnych miejscowości, jak Wołosate powyżej Ustrzyk Górnych”. Dodatkowym mankamentem mapy była bardzo ogólnikowa treść turystyczna i topograficzna, która nie mogła w pełni przydać się turystom górskim. Na mapie nie umieszczono poziomic, które odwzorowałyby trudności wynikające z ukształtowania terenu, główne granie odwzorowano jedynie uproszczonymi liniami, nie zaznaczano terenów leśnych, większości cieków wodnych, zabudowy, ścieżek, zabytków, szczytów, przełęczy itd. Również sam dobór skali wykluczał jej praktyczne użycie w terenie, a sama mapa obejmowała jedynie wschodnią część Bieszczadów Zachodnich rozciągających się pomiędzy Siankami i Ustrzykami Górnymi.

Dopiero w 1938 r. wydano arkusze map WIG, które uzupełniły ostatnią lukę w polskim łuku Karpat na odcinku Bieszczadów Zachodnich (Mileski 1938a: 237). „Mapy te stanowią prawdziwą chlubę prac W. I. G. zarówno pod względem wykonania jak i uzupełnień nowości terenowych, stanowiąc wydawnictwo bez zarzutu, będąc niezbędną pomocą dla każdego turysty. Nie ustępują one najpiękniejszym wydawnictwom kartograficznym szwajcarskim czy też niemieckim, stanowiącym dotychczas prawdziwą rewelację w tej dziedzinie. Mapy nasze wyróżniają się przepiękną czystą robotą, znakomitą doborem kolorów i świetnym cieniowaniem, uwidaczniającem” (*Mapy turystyczne w podziałce 1:100.000, Wydawnictwo W. I. G. 1934: 16*). Wprowadzenie map WIG stanowiło przełom, dokładne mapy dość dobrze odwzorowywały teren, co w turystyce górskiej odgrywało niebagatelną rolę. Przedstawienie terenu za pomocą dość gęstej sieci poziomic pozwalało turyście na oszacowanie poziomu trudności planowanego przejścia, a także czasu i wysiłku, jaki będzie trzeba włożyć w wejście na dany szczyt, przełęcz etc. Poziomice były poprowadzone co 20 m, a co 200 m kreślono je grubiej, by dodatkowo uwydatnić różnice wysokości. Mapy były bardzo czytelne: kolor czarny służył do oddania rysunku sytuacyjnego, kolorem zielonym oznaczano lasy, zaś rzeki, potoki, ciek i zbiorniki wodne kolorem niebieskim. „Rysunek sytuacyjny kreślony jest nadzwyczaj starannie,

drobiazgowo, jest zazwyczaj bardzo bogaty w treść, a nawet przebogaty, tak że czasem dość trudno odczytalny” (*Nowe mapy taktyczne w podz. 1:100.000 dla Beskidów Zachodnich i Tatr 1934*: 217). Dodatkowym atutem turystycznego wydania map wojskowych było dodane cieniowanie, które uwidaczniało plastykę terenu, a także uwzględnienie przebiegu znakowanych szlaków turystycznych oraz schronisk, które na mapach oznaczano kolorem czerwonym. Przy szlakach umieszczano oznaczenia w postaci skrótów, które wskazywały kolor szlaku w terenie, starano się dość wiernie oddać ich przebieg: „na ogół treść turystyczna jest całkiem poprawna, gdyż наносzona była na mapę w porozumieniu z Polskim Towarzystwem Tatrzańskim¹³, szlaki zaś istniejące наносili topografo- wie w terenie. Mimo, że mapa jest pięknie wykonana, estetyczna, precyzyjnie rysowana i wydana, oraz że treść jej została zaktualizowana, niu- nikoną rzeczą muszą być pewne usterki i pomyłki” (*Nowe mapy taktyczne w podz. 1:100.000 dla Beskidów Zachodnich i Tatr 1934*: 217). Dość szybko jednak zauważono, że stosowana skala jest zbyt mała, by mapa mogła być przydatna w turystyce górskiej, już w 1934 r. postulowano o wydanie map Beskidów w skali 1:50 000 (*Nowe mapy taktyczne w podz. 1:100.000 dla Beskidów Zachodnich i Tatr 1934*: 218).

O ile dokładne mapy terenu zostały ostatecznie wydane w 1937 i 1938 r., o tyle turysta, który chciałby zaplanować trasę podróży wraz z drukowanym przewodnikiem, napotykał na spore problemy. Pierwszy przewodnik o charakterze górskim ukazał się w 1934 r. *Przewodnik narciański po Karpatach i Tatrach. Tom III. Bieszczady – od Przełęczy Wyszowskiej po Przełęcz Łupkowską* Zygmunta Klemensiewicza (1934) i był adresowany przede wszystkim do entuzjastów turystyki zimowej, którzy chcieli przemierzyć tereny Bieszczadów na nartach. Dopiero w 1935 r. wydano pierwszy tom przewodnika górskiego po Beskidach Wschodnich autorstwa Henryka Gąsiorowskiego (1935b), który koncentrując się na Bieszczadach Wschodnich, jedynie fragmentarycznie opisywał tereny znajdujące się w Bieszczadach Zachodnich. Do przewodnika dołączono szereg niewielkich map obrazujących zasięg opisywanego terenu, w tym schematyczną mapkę w skali 1:300 000 pobieżnie pokazu-

¹³ Pomoc w koordynowaniu współpracy pomiędzy WIG a poszczególnymi oddziałami PTT zapewniał kierownik Centralnego Biura PTT Witold Milewski: „Polskie Towarzystwo Tatrzańskie współpracuje żywo z wydawnictwem map karpaccich udzielając W. I. G. wszelkich informacji i danych terenowych. Pracą tą zajmuje się szczególnie kierownik Centralnego Biura P. T. T. mgr W. Mileski. Należy z uznaniem podkreślić współpracę w tej akcji Oddziałów P. T. T., gospodarujących w Karpatach, które z pełną gotowością idą z pomocą Wojskowemu Instytutowi Geograficznemu w jego doniosłej dla Karpat pracy” (*Nowe mapy z terenu Karpat 1936*: 256).

jącą sieć szlaków turystycznych i połączeń kolejowych, a także dodatkową mapę w identycznej skali ukazującą położenie miejscowości. Gąsiorowski, zbierając materiały przed 1935 r., a więc przed czasem wyznakowania GSK w Bieszczadach Zachodnich, dość szczegółowo opisał na omawianym terenie jedynie okolice Sianek i Sokolików Górskich, w tym wycieczki na Halicz, Tarnicę, Bukowe Berdo, Wielką Rawkę, Opołonek i Kińczyk Bukowski. Proponowane przez niego wycieczki prowadzone były z Sianek, Sokolików Górskich, Mucznego, Ustrzyk Górnych, Wołosatego i Stuposian. Podstawą komunikacji w przewodniku były połączenia kolejowe kursujące do Sianek, a także linia kolejki wąskotorowej z Sokolików Górskich do Ustrzyk Górnych. Niestety, większość z proponowanych tras szybko straciła na aktualności, gdyż w 1935 r., już po ukazaniu się przewodnika, została zmieniona sieć szlaków turystycznych, a przede wszystkim doszło do likwidacji kolejki wąskotorowej umożliwiającej rozpoczęcie lub powrót z większości planowanych tras¹⁴.

W roku 1936 staraniem dopiero co reaktywowanego Oddziału PTT w Sanoku wydano *Przewodnik po Sanoku i Ziemi Sanockiej* autorstwa Edmunda Smuszkiewicza (1936)¹⁵. Tekst przewodnika niestety nie spełniał wymogów turystów udających się na piesze trasy górskie, a jego duży zasięg w zasadzie uniemożliwił podanie szczegółowych opisów terenu: „Przewodnik zawiera wprawdzie opisy, lecz można mu zarzucić właśnie pewne braki odnośnie danych ściśle turystycznych (droga, czas dojścia, pora i sposób zwiedzania, komunikacja i t. p.). Sprawy te winny w ewentualnych dalszych wydaniach ulec zasadniczej naprawie, nie mówiąc o niezbędności rozszerzenia rozdziału o turystyce, górskiej (letniej i narciarskiej) w Beskidzie Środkowym i na Pogórzu, gdzie uznaniem cieszą się już obecnie okolice górskie Dukli, Cisny, Berehów, Łupkowa itd. a gdzie turystyka i narciarstwo mają wszelkie dane do znakomitego dalszego rozwoju. Ponieważ przewodnik jest bardzo potrzebny, tym bardziej pożądana jest zmiana układu treści i dostosowanie jej do obecnych potrzeb zwartości, jasności i konsekwentności przewodników typu współczesnego” (Mileski 1937: 238). W opisie przydatnym do przemierzania GSK wspomniano jedynie o istnieniu schroniska PTT w Łupkowie, zawarto tam także lakoniczne informacje o kursowaniu kolejki wąskotorowej z Nowego Łupkowa oraz autobusów do Baligrodu (Smuszkiewicz 1936: 114; 124).

¹⁴ W zależności od źródeł data zamknięcia głównej linii z Sokolików Górskich do Ustrzyk Górnych waha się między 1933 a 1936 r. (Wolski 2016: 747).

¹⁵ Drugie, uzupełnione wydanie przewodnika wyszło w 1938 r.

Ostatni z przewodników turystycznych omawiających trasy górskie na terenie Bieszczadów Zachodnich, *Przewodnik po Polsce. Tom II. Polska Południowo-Wschodnia* Stanisława Lenartowicza, ukazał się w 1937 r. Przewodnik ten uzyskał przychylnie recenzje: „dla turystów górskich przedstawia zainteresowanie szczególne, gdyż obejmuje całe polskie Karpaty Wschodnie łącznie z Pogórzem i częścią Beskidu Środkowego. Informacje zawiera przewodnik możliwie najbardziej wyczerpujące i ściśle a praktyczny i jasny układ, bogactwo treści i staranność wykończenia stawiają książkę tę w rzędzie najlepszych dzieł z zakresu nowej literatury turystycznej w Polsce” (Mileski 1938b: 238). W opisie Beskidów Wschodnich autor krótko scharakteryzował linie kolejowe z Zagórza do Łupkowa oraz z Sambora do Sianek, a także kolejkę wąskotorową z Nowego Łupkowa do Cisnej. Wraz z opisami głównych tras komunikacyjnych proponował trasy piesze wychodzące z wymienionych miejscowości. Niestety pisząc o Łupkowie i Siankach, a także okolicy Cisnej, autor nie wspominał o GSK na terenie Bieszczadów Zachodnich, podał jedynie informacje o wycieczce z Sianek w stronę Pikuja, wzmiankował o głównym wschodniokarpackim szlaku turystycznym znakowanym kolorem biało-czerwono-białym (Lenartowicz 1937: 472). Niedostatek informacji o szlaku zapewne spowodowany był szerokim zakresem publikacji obejmującym ogromny region Polski rozciągający się pomiędzy środkową i wschodnią Małopolską, Lubelszczyzną, Wołyniem i południowymi częściami Podlasia i Polesia, oraz wiążącym się z tym problemem aktualizacji jego treści do zmian zachodzących w terenie.

Brak dobrego przewodnika górskiego po terenie Bieszczadów Zachodnich częściowo rekompensowały artykuły i reportaże ukazujące się w wydawnictwach górskich i prasie lokalnej. Pośród nich wyróżniały się teksty Antoniego Wrzoska (1938a; 1938b) koncentrujące się na przedstawieniu atrakcyjności okolicy Cisnej oraz Sianek. Wrzosek, omawiając komunikacyjną dostępność Bieszczadów, główne atrakcje turystyczne i najbardziej urokliwe dla turysty górskiego okolice, przede wszystkim zwraca uwagę na dotychczasowy brak należytego zainteresowania turystów tym fragmentem Karpat, jednocześnie zachęcając do zdobycia najważniejszych pasm Bieszczadów Zachodnich: „Można się posunąć i dalej ku zachodowi, gdzie podłużne grzbiety górskie (Połonina Caryńska, Wetlińska, Wielka Rawka i in.) pocięte są w pewnych odstępach przełomowymi dolinami potoków, a w kotlinkach powstałych przez to w pobliżu granicy państwa mieszczą się odcięte od świata ustronne i bardzo charakterystyczne wioski: Wołosate, Ustrzyki Górne, Berehy. Wszystko to są tereny dziewiczo piękne, aż trudno zrozumieć, dlaczego

dotychczas tak przez turystów omijane” (Wrzosek 1938b: 76–77). Teksty podkreślały również brak dogodnych miejsc noclegowych.

Zakwaterowanie na trasie szlaku stanowiło jeden z podstawowych problemów, z jakim musieli sobie radzić turyści przemierzający Bieszczady Zachodnie. Na zachodnim krańcu Bieszczadów, nieopodal Przeł. Łupkowskiej, przez którą przebiegała linia kolejowa z Zagórza, staraniem Sanockiego Oddziału PTT udało się otworzyć całoroczne schronisko turystyczne ulokowane w budynku dawnej wartowni nieopodal dworca kolejowego w Łupkowie (*Polskie Towarzystwo Tatrzańskie – Turystyka i Narciarstwo* 1937: 194). Dzięki wsparciu Zarządu Głównego PTT w 1937 r. rozpoczęto remont schroniska, a jego otwarcie przeciągało się z powodu braku gospodarza chętnego do zarządzania obiektem. Ostatecznie na początku 1938 r. Franciszka Strzelecka wzięła obiekt w dzierżawę i już w sezonie zimowym 1937/1938 nocowało w nim 50 turystów (Kapłon 2009a: 15). Uroczyste otwarcie obiektu 2 lutego 1938 r. uświetniła organizacja zawodów narciarskich, które zgromadziły kilkudziesięciu uczestników. Schronisko oferowało pełne wyżywienie, dysponowało kuchnią, jadalnią oraz 8 pokojami dla 25 gości, którzy mogli spać na 20 łóżkach. Niestety, już latem 1938 r. wyremontowane schronisko zostało zdewastowane przez pracowników kolejowych, których w nim zakwaterowano, po czym przystąpiono do kolejnego remontu (*Polskie Towarzystwo Tatrzańskie w latach 1939–1947* 1947: 112). W Łupkowie działała jeszcze niewielka stacja narciarsko-turystyczna Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa (TKN) oferująca 10 łóżek¹⁶.

Na przeciwległym końcu Bieszczadów Zachodnich, w Siankach, w latach 30. XX w. zaczęło rozwijać się lotnisko. Sprzyjało temu dogodne położenie miejscowości i połączenie kolejowe ze Lwowem. Sianki stanowiły doskonały punkt startowy lub końcowy bieszczadzkiego odcinka GSK. W miejscowości funkcjonowały: urząd pocztowy wyposażony w telefon i telegraf, dworzec kolejowy, posterunek policji, biblioteka i wypożyczalnia książek oraz Towarzystwo Kolejowe „Ruch”. Luksusowo urządzone całoroczne Schronisko PTN otworzono wiosną 1936 r. Był to „dwupiętrowy gmach (...). Zbudowany jest w stylu huculskim i ma zainstalowane światło elektryczne, wodociągi i centralne ogrzewanie. Schronisko to posiada 150 łóżek i około 180 krzeseł, z których każde jest ozdobione inną rzeźbą. Majstrowie huculscy z Żabiego pokryli

¹⁶ Stacja działała w latach 1936–1938, natomiast w sezonie 1938–1939 nie widniała w oficjalnym spisie schronisk (*Informacyjny kalendarz narciarski na sezon 1938–39* 1938: 246).

ściany, sufity i drzwi pięknymi rzeźbami. Ściany zdobia: portret Marszałka Piłsudskiego z wypalanej majoliki i różne ceramiki huculskie” (*Otwarcie Domu Narciarskiego w Siankach* 1936: 8). Zakwaterowanie można było również znaleźć w 6 pensjonatach oferujących łącznie 460 miejsc noclegowych, pensjonaty były zelektryfikowane, miały centralne ogrzewanie oraz łazienki z natryskami. W budynku wypoczynkowym Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych mogło przenocować nawet 200 osób. Dodatkowo 12 domów włościańskich oferowało noclegi dla ok. 100 osób, a turyści mogli się posilić w kilku restauracjach, kuchniach domowych i bufecie kolejowym, zakupy robiono w 4 funkcjonujących sklepach spożywczych, piekarni, wędliniarni zaopatrywanych w świeże produkty żywnościowe każdego dnia (*Miejscowości letniskowo-turystyczne Okręgu Turczańskiego. Prospekt Związku Letniskowo-Turystycznego „Bieszczady”* 1939: 14–16).

Pomiędzy dobrze skomunikowanymi Siankami i Łupkowem turyści musieli szukać noclegów w miejscowościach, przez które prowadził GSK. Na jego trasie znajdowały się tylko dwa oficjalne miejsca noclegowe – schronisko w Berehach Górnych oraz stacja turystyczna w Ustrzykach Górnych. Schronisko w Berehach Górnych było własnością członka Karpackiego Towarzystwa Narciarskiego, Władysława Serwatowskiego, właściciela miejscowego folwarku, dzięki czemu towarzystwo nie ponosiło kosztów jego utrzymania (Kapłon 2009b: 73). Schronisko było właściwie pokrytą strzechą drewnianą izbą dobudowaną do miejscowej leśniczówki. Oferowało 10 miejsc noclegowych oraz pełne wyżywienie (Kryciński 2012: 112). W Ustrzykach Górnych, w dworze inż. Adlersberga działała natomiast stacja narciarsko-turystyczna TKN oferująca 30 łóżek¹⁷.

Ogólny brak schronisk i oficjalnych stacji turystycznych na terenie Bieszczadów Zachodnich stanowił problem dostrzegany już przez ówczesnych działaczy turystycznych. Według Orłowicza (1934: 2) jedną z najpotrzebniejszych inwestycji w Bieszczadach Zachodnich było wybudowanie planowanego przez PTN schroniska pod Haliczem, które jego zdaniem powinno powstać w okolicach źródła przy przełęczy rozdzielającej Tarnicę i Krzemień (dziś Przeł. Goprowska). Ogromną lukę w turystycznym zagospodarowaniu Bieszczadów dostrzegali również

¹⁷ W sezonie 1935–1936, 1936–1937 oraz 1937–1938 w stacji turystycznej znajdowało się 30 łóżek dla turystów, a liczba ta spadła do 18 w sezonie 1938–1939 (*Informacyjny kalendarz narciarski na sezon 1935–36* 1935: 134; *Informacyjny kalendarz narciarski na sezon 1936–37* 1936: 183; *Informacyjny kalendarz narciarski na sezon 1937–38* 1937: 75; *Informacyjny kalendarz narciarski na sezon 1938–39* 1938: 246).

Władysław Krygowski (1939: 6), według którego „Schroniska (...) mogłyby być z większym pożytkiem zbudowane w częściach gór niezagospodarowanych i nie nasyconych ruchem turystycznym jak np. w Beskidzie Środkowym. (...) W Bieszczadach, zwłaszcza w ich części zachodniej, jest jeszcze wiele do zrobienia; związanie tej części gór z Siankami przez budowę schroniska na Haliczu, będącą w planach Pol. Tow. Tatrzańskiego przyczynić się winno do podniesienia stanu zagospodarowania grupy górskiej na zachód od Sianek”. Starano się zatem szukać noclegu również w innych miejscach: „W Bieszczadach, stosunkowo dość silnie zaludnionych, da się tak ułożyć plan tury, że nocleg upatrzeć można w każdym razie choćby u gospodarza na sianie, nie mówiąc o oberżach, gajówkach, a także placówkach Straży Granicznej¹⁸, więc w miejscu zagospodarowanym” (Gąsiorowski 1935b: 17). Odradzano jednak próby nocowania wewnątrz lokalnych domostw przez „niski poziom kultury i brak elementarnych urządzeń higienicznych” (Wrzosek 1938a: 88).

Wędrując wzdłuż szlaku, należało pokonać dość długie odcinki, na których turysta nie mógł znaleźć zagospodarowanych miejsc noclegowych i był zmuszony do spania w terenie czy to w napotkanych szałasach¹⁹, kolibach, domkach myśliwskich lub w niesionych przez siebie namiotach: „Wobec niewielkiej ilości zagospodarowanych schronisk zdany jest turysta wschodnio-karpacki na korzystanie z więcej lub mniej prymitywnych szałasów pasterskich. (...) w Bieszczadach są to daszki, przyparte do ziemi od strony północno-zachodniej i nie chroniące przed słońcem i zimnem, mieszczą też pod sobą nie więcej jak 2–3 pasterzy. W okolicach tych warto podróżować z namiotem” (Lenartowicz 1937: 453). Gdy pogoda sprzyjała, nocleg można było urządzić wprost na ziemi dzięki ściętym drobnym gałązkom świeżej świerczyny, które zapewniały podstawową izolację termiczną i zwiększały komfort snu (Gąsiorowski 1935b: 18). Nocleg zapewniały też schrony bądź domki myśliwskie spotykane bezpośrednio na szlaku lub też usytuowane w jego pobliżu. Były to czterościenne budynki, zazwyczaj otwarte dla przybyłych, wykorzystywane jedynie sporadycznie, „turyście świadomie zdany tylko na siebie czuć się w nich będzie doskonale, choć czeka go po forsownym marszu również forsowna praca nad zgromadzeniem opału, wyszukiwaniem wody itp.” (Gąsiorowski 1935b: 18).

¹⁸ O noclegu w placówce Straży Granicznej w Berehach Górnych wspominał Mieczysław Orłowicz (1934: 2).

¹⁹ Wędrując z Sianek w stronę Ustrzyk Górnych, Mieczysław Orłowicz spał wraz z swoimi towarzyszami podróży w jednym z napotkanych szałasów pasterskich (Orłowicz 1934: 2).

Ostatecznie można było zejść z trasy GSK i szukać noclegu w nieco dalej oddalonych miejscowościach. Idąc od zachodu trasa docierała do Balnicy i Solinki, gdzie z miejscowych stacji można było kolejką wąskotorową dojechać do pobliskiego Maniowa lub też nieco dalej położonej Cisnej. W Maniowie znajdowała się stacja narciarsko-turystyczna TKN w Ośrodku Sekcji Narciarskiej WKS Sanok, która oferowała 10 miejsc noclegowych. Natomiast w Cisnej funkcjonował dość duży pensjonat Olgi Herczkowej „Pod Beskidem”, w którym mieściła się stacja narciarsko-turystyczna TKN oferująca 20 łóżek (*Informacyjny kalendarz narciarski na sezon 1937–38* 1937: 76; Kryciński 1996: 77). Z obu miejscowości można było powrócić do Balnicy lub Solinki i kontynuować podróż wzdłuż GSK. Z Cisnej można było również wyruszyć szlakiem niebieskim przez Jasło i dotrzeć do szlaku czerwonego na Okrągliku. Szlak niebieski był szczególnie dobrym rozwiązaniem, jeśli przejście szlaku czerwonego w Bieszczadach Zachodnich planowano rozłożyć na dwie oddzielne wyprawy. Wtedy Cisna stanowiła dobre miejsce początkowe lub końcowe „podzielonego szlaku”, gdyż wyznaczono do niej wspomniany szlak dojściowy, a zarazem umożliwiała dojazd kolejką wąskotorową do linii kolejowej w Łupkowie.

Trudniej pokonywało się odcinek szlaku położony na zachód od ostatniej oficjalnej stacji turystycznej ulokowanej w Berehach Górnych. Wychodząc z Cisnej szlakiem niebieskim, turysta po ok. 3 h docierał do szlaku czerwonego. Idąc wzdłuż granicy państwowej, kierował się na wschód. Pierwszy potencjalny nocleg napotykał u źródła potoku Płazyń, gdzie w pobliżu słupka granicznego nr 56 ulokowany był domek myśliwski, a drugi niedaleko szczytu Dziurkowca. Jeżeli nocleg na granicy nie odpowiadał wymogom turystów, to tuż po minięciu Rابيةj Skąły można było zejść szlakiem niebieskim do Wetliny i tam szukać zakwaterowania u miejscowych gospodarzy lub na posterunku Straży Granicznej, który znajdował się na Zabrodziu, w bezpośredniej okolicy szlaku. Wetlina mogła posłużyć za bazę wyjściową, planując dwudniowy postój we wsi, można było pokonać odcinek GSK na trasie Wetlina – Dział – Wielka Rawka – Kremenaros – Czerteż – Borsuk – Rabia Skąła i ponownie zejść szlakiem niebieskim do Wetliny na nocleg, a dopiero następnego dnia wyruszyć przez Połoninę Wetlińską do Berehów Górnych. Wytrawni turyści przy dobrej pogodzie i długim letnim dniu mogli również dotrzeć do okolic 36 słupka granicznego ulokowanego pomiędzy Hrubkami i Kremenarosem, i tam schodząc bez szlaku do doliny Solinki, dotrzeć do domku myśliwskiego ulokowanego na Muchowej Polanie (Kryciński 1996: 411). Po nocy wystarczyło powrócić na grzbiet graniczny i kontynuować wycieczkę w stronę Wetliny. Dalsze odcinki

szlaku nie stanowiły większego problemu w planowaniu wyprawy, po wyjściu z Wetliny i pokonaniu Połoniny Wetlińskiej nocleg czekał w stacji w Berehach Górnych. Stąd wyruszano przez Połoninę Caryńską do Ustrzyk Górnych, gdzie znajdowała się kolejna stacja turystyczna. Ostatni odcinek z Ustrzyk Górnych do Sianek można było pokonać podczas jednego, długiego dnia marszu, jednak czasami decydowano się na nocleg w terenie, przede wszystkim szukając schronienia pod napotykanymi szałasami pasterskimi w okolicy Kińczyka Bukowskiego. W razie załamania pogody można było jeszcze wcześniej zejść z głównego grzbietu szlakiem niebieskim w stronę Bukowca, Beniowej lub Sokolików Górskich.

Podsumowanie

Zwieńczeniem największego dzieła PTT w okresie międzywojennym było utworzenie Głównego Szlaku Karpackiego im. Marszałka J. Piłsudskiego poprzez połączenie dwóch istniejących już szlaków, co nastąpiło w Bieszczadach Zachodnich w 1935 r. Opisany fragment szlaku oddaje unikatową specyfikę bieszczadzkiej turystyki górskiej i realiów podróżowania przez Bieszczady w drugiej połowie lat 30. XX w. W tym okresie zaczęto stopniowo rozwijać na tym terenie infrastrukturę turystyczną, znakować szlaki górskie, a także inwestować w nowoczesne schroniska oraz planować wznoszenie nowych obiektów. Bieszczady Zachodnie, dotychczas niedoceniane w kontekście możliwości uprawiania turystyki górskiej, powoli stawały się miejscem, w którym doświadczeni turyści mogli podjąć się wielodniowej wędrówki wzdłuż szlaku czerwonego. Przejście szlaku wymagało jednak turystycznej wprawy i umiejętności planowania, przede wszystkim racjonalnego podzielenia szlaku na kolejne etapy, powiązanego z rozmieszczeniem miejsc noclegowych.

Wraz z wybuchem wojny, zmianą granic państwowych i wobec późniejszych walk z Ukraińską Powstańczą Armią w związku z nastąpiłymi realiami politycznymi idea GSK musiała zmienić swoje założenia. Szlak po „odcięciu” Kresów Wschodnich i ustanowieniu granicy na wschodniej części Bieszczadów Zachodnich odrodził się na nowo, jedynie częściowo powielając swój przebieg na omawianym terenie. Ponowne wyznakowanie²⁰ szlaku czerwonego w Bieszczadach, który pomimo

²⁰ Szlak czerwony został ponownie wyznakowany przez Władysława Krygowskiego i Edwarda Moskałę.

niemal całkowitej utraty terenów Beskidów Wschodnich, Władysław Krygowski w 1956 r. wciąż określał mianem głównego szlaku wschodnio-karpackiego (Krygowski, Maculewicz 1956: 2), niemal całkowicie odsunęło jego trasę od terenów grzbietu granicznego, początkowo kończąc jego przebieg na szczycie Halicza.

Współcześnie przebieg dawnego Głównego Szlaku Karpackiego im. Marszałka J. Piłsudskiego w Bieszczadach w znacznej mierze pokrywa się z trasami innych szlaków turystycznych. Na odcinku od Przeł. Łupkowskiej aż po Wielką Rawkę dawny szlak czerwony ustąpił miejsca odcinkowi dalekobieżnego niebieskiego szlaku turystycznego łączącego Rzeszów z Grybowem, który dziś zwany jest również Szlakiem Karpackim. Pomiedzy Wielką Rawką i Wetliną poprowadzono dwa współczesne szlaki, żółty i zielony, a od okolicy Osadzkiego Wierchu w Paśmie Połoniny Wetlińskiej, aż po okolice Przeł. Bukowskiej dawny GSK został w dużej mierze zastąpiony przez odcinek czerwonego Głównego Szlaku Beskidzkiego. Jedynie pomiędzy okolicami Przeł. Bukowskiej i Przeł. Użockiej, a także na południowych stokach Hnatowego Berda nie udało się wyznaczyć szlaku, który podążałby dawną trasą GSK.

Literatura

- Bieszczady i Gorgany. Mapa znakowanych szlaków turystycznych od Ustrzyk Gr. po Rajfałowę*, 1933, Książnica Atlas, Lwów.
- Centralne Archiwum Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie, sygn. 11.05.01 Komisja Wschodniobeskidzka (1927–1939).
- Centralne Archiwum Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie, sygn. 11.05.02 Komisja Zachodniobeskidzka (1924–1939).
- Centralne Archiwum Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie, sygn. 14.22 Oddział PTT w Sanoku.
- Dropiowski T., 1925, *Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Urzędowe sprawozdania i komunikaty Zarządu Głównego, Sekcji Oddziałów P. T. T.*, „Wierchy” III: 287–293.
- DzU 1938, nr 87, poz. 585. *Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 listopada 1938 r. o zjednoczeniu z Rzeczpospolitą Polską Ziemi Odzyskanych w listopadzie 1938 r. i o rozciągnięciu na te ziemie mocy obowiązującej niektórych aktów ustawodawczych.*
- Gąsiorowski H., 1933, *Bieszczady i Gorgany mapa znakowanych szlaków turystycznych od Ustrzyk Górnych po Rafajłowę*, oprac. dr. A. Zieliński i A. Wasung, „Wierchy” XI: 258–259.
- Gąsiorowski H., 1935a, *Bieszczady. Schemat znakowanych szlaków turystycznych i leśnych kolei*, Książnica Atlas, Lwów.
- Gąsiorowski H., 1935b, *Przewodnik po Beskidach Wschodnich. Tom Pierwszy. Część I. Bieszczady*, Książnica Atlas, Lwów–Warszawa.
- <https://mapy.geoportal.gov.pl/> [dostęp: kwiecień 2021].

- Informacyjny kalendarz narciarski na sezon 1935–36*, 1935, Polski Związek Narciarski, Kraków.
- Informacyjny kalendarz narciarski na sezon 1936–37*, 1936, Polski Związek Narciarski, Kraków.
- Informacyjny kalendarz narciarski na sezon 1937–38*. 1937, Polski Związek Narciarski, Kraków.
- Informacyjny kalendarz narciarski na sezon 1938–39*. 1938, Polski Związek Narciarski, Kraków.
- Kapłon J., 2009a, *Zarys historii oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Sanoku* [w:] *Osiemdziesiąt lat zorganizowanej turystyki w Sanoku. Od PTT do PTTK*, red. W. Wójcik, Oficyna Wydawnicza Wierchy, Kraków–Sanok.
- Kapłon J., 2009b., *Zorganizowana polska turystyka górską w Karpatach Wschodnich do 1939* [w:] *Podróżowanie w Karpatach wczoraj i dziś*, red. S.A. Sroka, Avalon, Kraków.
- Klemensiewicz Z., 1934, *Przewodnik narciarski po Karpatach i Tatrach. Tom III. Bieszczady - Od Przełęczy Wyszkowskiej po Przełęcz Łupkowską*, Polski Związek Narciarski, Lwów.
- Kresk Z., 1989, *Główny Szlak Zachodniobeskidzki im. Kazimierza Sosnowskiego*, PTTK Kraj, Warszawa–Kraków.
- Kryciński S., 1996, *Bieszczady. Słownik historyczno-krajoznawczy. Część 2. Gmina Cisna*, Towarzystwo Karpackie, Wydawnictwo Stanisław Kryciński, Warszawa.
- Kryciński S., 2012, *Berehy Górne na dwa sposoby odkrywane*, „Płaj” 44: 109–136.
- Krygowski W., 1935, *Polskie Towarzystwo Tatrzańskie w 1935 r.*, „Wierchy” XIII: 190–194.
- Krygowski W., 1938, *Polskie Towarzystwo Tatrzańskie: Refleksje - Fakty – Zadania*, „Wierchy” XVI: 146–156.
- Krygowski W., 1939, *Gospodarka turystyczna w Karpatach*, „Wiadomości Ziem Górskich”, nr 6 z 1 VI 1939: 2–7.
- Krygowski W., 1973, *Zarys dziejów polskiej turystyki górskiej*, Sport i Turystyka, Warszawa.
- Krygowski W., 1988, *Dzieje Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, PTTK Kraj, Warszawa–Kraków.
- Krygowski W., Maculewicz W., 1956, *Bieszczady. Szkicowana mapa szlaków turystycznych (Lato)*, Sport i Turystyka, Warszawa.
- Lenartowicz S., 1937, *Przewodnik po Polsce. Tom II. Polska Południowo-Wschodnia*, Związek Polskich Towarzystw Turystycznych, Warszawa.
- Leszczycki S., 1935a, *Nowe mapy wojskowe dla Karpat polskich*, „Wierchy” XIII: 188–189.
- Leszczycki S., 1935b, *Zapis antropogeograficzny Lemkowszczyzny*, „Wierchy” XIII: 62–88.
- Mapa Bieszczadów i Gorganów*, 1933. „Przegląd turystyczny. Organ Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego”, nr 3 z 15 VIII 1933: 11.
- Mapa Bieszczady Zachodnie 1937–1938. Reprint – WIG*. 2006, Ruthenus, Krosno.
- Mapa WIG Burkut, Pas 57 Słup 39*. 1938, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa.
- Mapa WIG Dźwiniacz Górny, Pas 52 Słup 35*. 1937a, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa.
- Mapa WIG Dźwiniacz Górny, Pas 52 Słup 35*. 1937b, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa.
- Mapa WIG Lesko, Pas 51 Słup 34*. 1938, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa.
- Mapa WIG Łupków, Pas 52 Słup 34*. 1938a., Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa.
- Mapa WIG Łupków, Pas 52 Słup 34*. 1938b, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa.

- Mapa WIG Turka, Pas 52 Słup 36.* 1937, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa.
- Mapy turystyczne w podziale 1:100.000, Wydawnictwo W. I. G.,* 1934. „Przegląd turystyczny. Organ Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego”, nr 3 z 15 X 1934: 15–16.
- Midowicz W., 1988, *Jak powstał Główny Szlak Karpacki*, „Płaj” 2: 99–102.
- Miejscowości lotniskowo-turystyczne Okręgu Turczańskiego. Prospekt Związku Lotniskowo-Turystycznego „Bieszczady”,* 1939, Związek Lotniskowo-Turystyczny „Bieszczady”, Lwów.
- Mileski W., 1934, *Zjazd turystyczno-uzdrowiskowy w Jaremczu*, „Wierchy” XII: 203–204.
- Mileski W., 1935a, *Hold P.T.T. pamięci Marsz. Józefa Piłsudskiego*, „Wierchy” XIII: 141–143.
- Mileski W., 1935b, *Karpacki Zjazd Turystyczny*, „Wierchy” XIII: 213–214.
- Mileski W., 1935c, *Nowości turystyczne z Karpat*, „Wierchy” XIII: 194–197.
- Mileski W., 1936, *Pierwszy rezerwat turystyczny na Hnitesie*, „Wierchy” XIV: 211–212.
- Mileski W., 1937, *Edmund Smuszkiewicz: Przewodnik po Sanoku i Ziemi Sanockiej*, „Wierchy” XV: 238.
- Mileski W., 1938a, *Nowe górskie wydawnictwa kartograficzne*, „Wierchy” XVI: 236–237.
- Mileski W., 1938b, *Przewodnik po Polsce*, „Wierchy” XVI: 228.
- Nowe mapy taktyczne w podz.1:100.000 dla Beskidów Zachodnich i Tatr*, 1934 „Wierchy”, XII: 217–218.
- Nowe mapy z terenu Karpat*, 1936, „Wierchy” XIV: 255–257.
- Organ M., 2020, „Go to Bieszczady!”: *Tourism in the Western Bieszczady Mountains in the 1930s.*, „Folia Turistica”, 55: 139–166.
- Orłowicz M., 1934, *Bieszczady Zachodnie od Sianek po Smerek*, „Wiadomości Turczańskie”, nr 15 z 31 XII 1934: 2.
- Orłowski E., 2014, *Z dziejów lasów nad Górną Oslawą i Wisłokiem*, Ruthenus, Krosno.
- Polskie Towarzystwo Tatrzańskie – Turystyka i Narciarstwo*, 1937. „Wierchy”, XV: 192–196.
- Polskie Towarzystwo Tatrzańskie w latach 1939–1947*, 1947, „Wierchy”, XVII: 111–120.
- Prowadzenie i znakowanie szlaków turystycznych w Karpatach.* 1935, Ministerstwo Komunikacji, Warszawa.
- Oddział P. T. T. w Gorlicach*, 1932, „Przegląd Turystyczny. Organ Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego”, nr 1 z 15 VI 1932: 11.
- Otwarcie Domu Narciarskiego w Siankach*, 1936, „Wschód: Życie miast i wsi województw południowo-wschodnich: Lwów, Stanisławów, Tarnopol”, nr 5 z 10 III 1936: 8.
- Rapf F., 1928, *Wskazówki do znakowania szlaków turystycznych w górach*, „Przegląd Turystyczny. Organ Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego”, nr 9-10 z VI 1928: 1–8.
- Regulamin Górskiej Odznaki Turystycznej P.T.T.* 1936. Kraków: Polskie Towarzystwo Tatrzańskie.
- Smoleński J., 1935, *Łemkowie i Łemkowszczyzna*, „Wierchy” XIII: 54–61.
- Smuszkiewicz E., 1936, *Przewodnik po Sanoku i Ziemi Sanockiej*. Sanok: Polskie Towarzystwo Tatrzańskie.
- Sosnowski K., 1924, *Turystyka polska a Zachodnie Beskidy*, „Wierchy” II: 226–234.
- Sosnowski K., 1935, *O Łemkowszczyźnie*, „Wierchy” XIII: 50–53.
- Sprawozdania oddziałów, kół i sekcji Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z działalności za rok 1931, 1932.* „Wierchy” X: I–LV.
- Sprawozdanie z działalności Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie za okres od 1. IV. 1936 do 31. III. 1937r. oraz finansowanie za rok 1936.* 1937, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Kraków.

- Sprawozdanie Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z działalności za czas od 1 marca 1930 do 31 marca 1931 r.*, 1931, „Wierchy”, IX: I–XCIX.
- Szlaki turystyczne Przemyskiego Towarzystwa Narciarskiego*, 1932, „Wiadomości Turczańskie”, nr 12 z 25 XII 1932: 4.
- Walny Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, 1935, „Wiadomości Turystyczne”, nr 13 z 1 VII 1935: 1.
- Wieści z Miasta. Polskie Towarz. Tatrzańskie*, 1932, „Wiadomości Turczańskie”, nr 2 z 15 V 1932: 4.
- Wolski J., 2016, *Komunikacja i transport w późnym średniowieczu i czasach nowożytnych* [w:] *Bojkowszczyzna Zachodnia – wczoraj, dziś i jutro*, t. 1, red. J. Wolski, Polska Akademia Nauk, Warszawa, 715–754.
- Wrzosek A, 1938a, *Cisna i zachodnie krańce Bieszczadów*, „Wierchy”, XVI: 84–93.
- Wrzosek A., 1938b, *Z okolicy Sianek i Przełęczy Użockiej*, „Ziemia. Ilustrowany miesięcznik krajoznawczy”, nr 23 z 4 IV 1938: 72–77.
- Z życia oddziałów. Nowe koła przy oddziałach P.T.T.*, 1933, „Przegląd Turystyczny. Organ Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego”, nr 2 z 15 V 1933: 6–7.

‘120 kilometres of solitude.’ Marshal Józef Piłsudski’s Main Carpathian Trail in the Western Bieszczady Mountains

Abstract

In the Interwar Period, the Western Bieszczady Mountains were not commonly viewed as attractive in terms of tourism. It was not until the 1930s that more attention was paid to this fragment of Western Carpathians. The change was materialized by the emergence of the Main Carpathian Trail, the last part of which was created in the above described region. The fragment of the red trail existed for only four years, which was time enough to arouse the interest of Polish mountain tourists in the area between Łupków Pass and Użok Pass. Since 1936, the coverage of the red trail in the Bieszczady Mountains was one of the requirements to obtain the Mountain Badge popularized by the Polish Tatra Society. Thanks to this organisation, new investments were made to facilitate touristic exploration of the terrain. However, till the very end of its existence, the fragment of the trail located in the Western Bieszczady Mountains was quite demanding for tourists since they had to cover the mountainous terrain which generally lacked adequate tourist facilities, especially proper accommodation. Tourists wishing to walk the trail needed to be well-equipped, skilled in the use of maps and able to plan their journey through 120 kilometres of wilderness. The lack of a good and widely available mountain guidebook largely hindered tourists’ plans. Therefore, a tourist hiking along the trail between 1935–1939 was largely dependent on few mountain hostels, shelters and even shepherd’s huts.

Key words: Main Carpathian Trail, Bieszczady Mountains, tourism, Polish Tatra Society, mountain trail